

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 6.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

wyciądź codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Harcerstwo.

Rozpoczynający dziś we Lwowie swe obrady walny zjazd Związku Harcerstwa polskiego, następcza sposobność do wypowiedzenia szeregu uwag o programowych postulatach pracy tej organizacji, posiadającej a raczej mogącej posiadać dla psychologicznego rozwoju życia narodowego w zmienionych po odzyskaniu niepodległości warunkach politycznych — pierwszorzędne znaczenie.

Należy to już do banalnych nieco stwierdzeń, że każda niemal praca zbiorowa, wszczynana czy też kontynuowana wysiłkiem społeczeństwa w Polsce po odzyskaniu państwowości, podejmowana czy to na terenie ściśle politycznym, czy społecznym, literackim, czy nawet gospodarczym cierpi chronicznie na wspólny brak wielkiej, jasnej, twórczej myśli, idei, zdolnej wykrzesać dla siebie taki entuzjazm, tak rozpalic dla siebie wyobraźnię, wolę czynu i ofiary, słowem taką wytworzyć dla siebie atmosferę emocjonalną, jaką przed wojną wytwarzała idea niepodległości; obecna na każdym najbardziej szarym posterunku służby publicznej, każąca dla siebie w radości, w niekończącym się, bezinteresownym trudzie trwać i działać.

Harcerstwo nie stanowi wyjątku w tym względzie. Być może, że liczebnie przedstawia się ono bardziej imponująco niż przed wojną (byłoby niezrozumiałem, gdyby było inaczej), nie ulega jednak wątpliwości, że w umysłach i duszach organizowanej w swych szeregach młodzieży niepotrafiło ono — po wojnie — hasła niepodległości zastąpić hasłem, ideą inną, o analogicznym napięciu uczuciowym, o podobnej sile atrakcyjnej. Powiedzmy sobie bowiem otwarcie, że nie pomysł p. Baden-Powella był przed wojną tym magnesem, który młodzież ściągał w szeregi skautowe. On był tylko formą niewątpliwie świetnie dostosowaną do zewnętrznych upodobań młodzieży. Treścią wszakże, ową twórczą siłą, która żywiołowo oddziaływała i opanowywała duchowość młodzieży i ją w swoje ramiona garneła — była idea niepodległości. Wszak na czele ruchu skautowego stali przed wojną ludzie, jaknajściślej organizacyjnie z „robotą“ niepodległościową związani, wszak najteższe jednostki wśród samej młodzieży skautowej, męskiej czy żeńskiej, odgrywały równocześnie najwybitniejszą rolę w ideowej pracy konspiracyjnej.

Osiągnięcie niepodległości postawiło na porządku dziennym organizację ogólnopolitycznych, społecznych, kulturalnych, wychowawczych a więc i harcerstwa zagadnienie naczelnego hasła, nowej naczelną myśli, idei, zdolnej porwać do ofiarnej i twórczej pracy conajmniej z podobną zblizona — jeśli już nie tą samą — siłą szeregi swych członków. Chodzi tu zatem o ideę, którąby podobnie jak idea niepodległości przed wojną mogła w masach młodzieży (gdy mowa o harcerstwie) wytworzyć analogiczną podstawę moralno-uczuciową, wykrzesać w niej podobny zapal, interes, żywą, łaskomą — że się tak wyrazimy — skłonność i pasję.

Jakaż to może być ta nowa, żywa idea pierwszego państwowego pokolenia polskiego?

Na to pytanie symplicystyczne myśle nie da w tej chwili zgodną odpowiedź: „Miłość Ojczyzny, państwa, patriotyzm“, bardziej liberalny mózg znacznie mówić o humanitaryzmie, o miłości ludzkości itp. Zapewne, „miłość Ojczyzny“ to jest hasło, ale to jest hasło dyktowane przez instynkt i jako takie znane i odczuwane było przed wojną z tem, że temu pięknemu słowu towarzyszyła stale idea niepodległości, jako naturalny korelat, jako konkretny, żywy cel, bez którego słowo to rozplynęłoby się w morzu pustej frazeologii.

Cóż dzisiaj jest, może być tym korelatem, tym żywym celem hasła miłości Ojczyzny a więc celem, dla którego dusza, wyobraźnia młodzieży rozpalic się winna niemniej gorącym

— jak dla niepodległości — płomieniem?

Tym celem może stać się idea pomnożenia Polski.

Jak rozumieć należy tę ideę?

Polska jeszcze nie jest „cała“, jako jednostka, jako indywidualność geograficzna, kulturalna, gospodarcza, nie obejmuje i nie odzyskała jeszcze wszystkich swoich ziem. Jeszcze do Polski nie należą wszystkie ziemie przez Polaków zamieszkałe, jeszcze t. zw. kresy wschodnie nie są organicznie związane z państwem. O te wszystkie ziemie jeszcze trzeba i musi się walczyć, podobnie jak przed wojną, choć na innej płaszczyźnie i innymi metodami walczyło się o niepodległość.

W tym momencie walki o pomnożenie Polski, tkwi — jak się nam zdaje — analogiczna do przedwojennej idei niepodległości, siła atrakcyjna, zdolna

w duszach młodzieży wytworzyć podobny do dawnego entuzjazm, poryw ofiarny, pasję namiętną.

Niech harcerze zachodniej Polski poza wypełnieniem swych statutowych obowiązków, promieniami swych dzielnych wysiłków pójdą na kulturalny, ideowy — na razie — podobój“ nieodzyskanych ziem, niech harcerze wschodniej Polski wejdą w imię organicznego scalania wschodnich województw z państwem, w tysiące gmin wschodnio-małopolskich, wołyńskich, poleskich, nowogródzkich itd. Cóż bardziej ciekawego ponętniejszego dla harcerza poza przestrzeganiem „praw harcerskich“ nad poznanie Wschodu Polski, nad intelektualne, kulturalne opanowanie jego różnorodnych, tak bogatych w ludowe osobliwości elementów. Sformułowanie żywego słowa sunku harcerstwa do zagadnień regionalistycznych na Wschodzie Polski w szczególności a w całej Rzpltej wogóle — to jedno (naszym zadaniem) z kapitalnych zadań tych, którzy ruchem harcerskim kierują. W związku z „regionalizmem“ harcerskim pozostaje za gadnienie stosunku harcerstwa polskiego do harcerstwa niepolskiego. Zdaje się nam, że ta kwestja powinna być podobnie rozstrzygnięta, jak rozstrzygnięta została przez ostatni zjazd akademicki w Wilnie kwestja stosunku akademików nie-Polaków do Polskiego Związku Akademickiego. Harcerze ruscy, białoruscy, niemieccy powinni mieć prawo należenia do harcerstwa polskiego.

Tych kilka wskazanych, wyżej dróg (istnieje ich — oczywiście — jeszcze nierównie więcej) prowadzi zdaniem naszym do urzeczywistnienia postawionego hasła mnożenia Polski, tego hasła, tej idei, która w pewnej mierze zdolna jest zastąpić w dzisiejszych warunkach dawną sugestywną ideę niepodległości.

Zdaniem naszym tylko te i tym podobne drogi prowadzić mogą do ożywienia ruchu harcerskiego, do uczynienia go twórczym, do uczynienia go indywidualnym, narodowym (gdyż tylko takim skauting sobie wyobrażamy) w rodzinie innych narodowych harcerstw. Zlekceważenie tych dróg — to niebezpieczeństwo ideowego wyjałowienia i wyschnięcia ruchu harcerskiego. Młodzież która cała powinna być w szeregach harcerskich, odchodzić będzie wówczas coraz tłumniej na boiska footballowe, które przynajmniej dają emocje rekordu i taniego rozgłosu. Wałkowanie po raz tysiączny, i abstrakcyjny nieraz w bolesciwie nudny sposób „praw harcerskich“ (jak to się dzieje w licznych pismach harcerskich) — duszy, umysłów i wyobraźni młodzieży dla harcerstwa nie zdobędzie.

Zamiast szablonowego artykułu powitalnego, uważaliśmy raczej za stosowne zgromadzić w niniejszych uwagach skromny materiał dyskusyjny, niepozabawiony — jak się nam zdaje — pewnego ogólniejszego znaczenia. Naczelną władza harcerska, która dzisiaj reprezentowana przez najwybitniejszych harcerzy z całej Polski, rozpoczyna — oby jaknajowocniej! — obrady we Lwowie, może w programowych dyskusjach na wyżej naszkicowane zagadnienia, zwrócić uwagę.

Józef Rudnicki.

„Wyzwolenie“ ośrodkiem agitacji wywrotowej na kresach.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 kwietnia. (G.) Korespondent „Dnia Polskiego“, donosi z Nowogródka niezwykle ciekawe szczegóły dotyczące wyników obławy dokonanej na terenie województwa nowogródzkiego.

Okazuje się mianowicie, że głównym oparciem dla jacejek komunistyczno-białoruskich były oddziały i kółka powiatowe Wyzwolenia. Szczególnie jasnkrawo fakt ten dał się stwierdzić w powiatach nadgranicznych: stołpeckim, nieświeskim i wołyńskim. W Derewnie pow. wołyński zaarrestowano wiceprezesa Wyzwolenia, niejakiego Jana Makowskiego w Stołpcach in-

struktora Wyzwolenia Bronisława Juncewicza.

Sledztwo przeciwko Makowskiemu zostało już ukończone i dało nadspodziewanie obfity materiał dowodowy. Stanie on przed sądem, jako oskarżony o zdradę główną.

Pozatem stwierdzono, że pod firmą i w kołach Wyzwolenia prowadzono najrozmaitsze roboty wywrotowe, używano np. pieczęci kół Wyzwolenia na zarządzenia i instrukcje obficie rozsyłane przez różne organizacje wywrotowe do gmin i wsi celem siania zamętu i niepokoju na kresach.

—oXo—

Mniejszości narodowościowe

przeciwko swoim reprezentantom parlamentarnym,

Warszawa, 16 kwietnia. (AW.) W Wilnie odbyły się konferencje partyjne Ukraińskiej Partii Narodowej i Tymcz. Rady Białoruskiej. Na konferencjach tych poddano ostrej krytyce taktykę i kierunek polityczny ukraińskiej i białoruskiej reprezentacji parlamentarnej.

Stwierdzono, że komunistyczne zapędy tych klubów nie odpowiadają wcale nastrojom ludności, która pragnie pokojowego współżycia z ludnością polską i władzami polsk. Postanowiono odbyć wkrótce drugą konferencję, na której zapadnie szereg wiążących uchwał.

Olbrzymi pożar miasteczka Ryki w powiecie garwolińskim.

Warszawa, 16 kwietnia. (AW.) Miasteczko Ryki w pow. garwolińskim nawiedził olbrzymi pożar, skutkiem którego 257 domów spłonęło, a 1200 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spłonęła również większa część inwentarza. — Przy gaszeniu ognia czynnych było 17 straży pożarnych z okolicy i 4 kompanie wojska. Władze zorganizowały natychmiastową pomoc dla dotkniętych kłeska.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.) Onegdaj wybuchł pożar w miasteczku Ryki powiatu garwolińskiego. Pożar

trwał przez cały dzień i noc a pastwą pożaru padło 500 domów. Kilkaśet rodzin a w tem 44 chrześcijańskich a reszta żydowskich pozostało bez dachu nad głową. Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek nieostrożności 5-cio letniego chłopca, który bawiąc się zapalnikami w stodole wzniecił ogień. Z ważniejszych budynków ocalały: Urząd gminny, budynek komendy policji i dwa kościoły katolickie. Utworzył się komitet celem niesienia pomocy pogorzelcom. Na miejscu katastrofy zjawił się gen. Frey, dow. twierdzy Dęblin.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Z Pragi donoszą, że konferencja Małej Ententy odbędzie się w dniach 9—10 kwietnia w Bukareszcie.

NIUDAŁA MISJA VANDERWELDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Jak donoszą z Brukseli układy Vanderwelda ze stronnictwami liberalnym i katolickim w sprawie poparcia rządu socjalistycznego nie doprowadziły do rezultatu. Wobec tego zamiar Vanderwelda tworzenia rządu czysto socjalistycznego upadł.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU NA KRÓLA BORYSA.

Sofia. 16 kwietnia. (PAT.) O zamachu na króla Borysa nadeszły obecnie szczegóły, z których wynika, że król znajdował się w o wiele większym niebezpieczeństwie, niż dotychczas przypuszczano.

Król bowiem zawdzięcza uratowanie życia tylko przypadkowi, że nie usiadł jak zwykle koło szofera, lecz wewnątrz wozu gdyż inaczej byłby poniósł śmierć na miejscu. Król Borys, gdy szofer już był zastrzelony, chwycił za kierownicę i tylko dzięki temu wóz nie stoczył się w przepaść. Napastnicy rzucili w dalszym ciągu bomby na automobil, z których dwie eksplodowały i zniszczyły wóz. Król Borys i jego adiutant schronili się za szczerbki powozu i strzelali do napastników. Następnie pobiegli oni wśród gradu kul do omnibusu, który ich zawiózł do Sofii.

Wiedeń. 16 kwietnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Sofii: Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napad na automobil nie był zamachem politycznym, lecz zwykłym napadem w celach rabunkowych, jakie się często zdarzają w okolicach Sofii. Wnosić można o tem stąd, że zwłoki profesora Ilczewa i strzelca przybocznego zostały kompletnie ograbione. Z drugiej strony przynależność napastników do stronnictwa agrarno-komunistycznego mogłaby wskazywać raczej na polityczny charakter zamachu. Osobnicy, którzy dokonali zamachu byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wysłane w pościg wojsko i milicja cywilna osaczyły ich w górach i prawdopodobnie ujmą ich wkrótce a nawet wedle niestwierdzonych wiadomości, to się już stało.

ARTYKUŁ POINCARE'GO O PAKCIE GWARANCYJNYM.

Paryż. 16 kwietnia. (AW.) W ogłoszonym tu ostatnio w jednym z tygodników politycznych artykule o pakcie gwarancyjnym Poincare ustala, że pakt ten miał na celu uspienie czujności wobec odwetowego zamachu Niemiec, jednakże późniejsze wysunięcie kandydatury Hindenburga wykazało jasno jaki problem był podstawą tego pomysłu.

Poincare zajmuje się wschodnimi granicami Niemiec, uważając gwarancje granic Polski za niezbędną dla pokoju Europy. Należy się dziwić, że Stany Zjednoczone nie zajęły się do tej pory szerzej paktem bezpieczeństwa, gdyż gwarancja granic Polski obowiązuje Stany taksamo jak i Francję.

POSTĘPY NIEMIECKICH ZBROJEŃ.

Paryż. 16 kwietnia. (PAT.) Raport marszałka Focha doręczony konferencji ambasadorów wymienia szereg uchybień niem. i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec. Współpracownik marszałka Focha gen. Debeney wskazuje na stałe postępy aeronautyki niem. twierdząc, że wszyscy niem. piloci wojskowi są nadal czynni. Gen. Degoutte czyni specjalne zastrzeżenia co do stanu umysłowego niektórych władz, zwłaszcza kół niem., propagujących wyraźnie cele odwetowe.

Kryzys rządowy we Francji.

Caillaux decyduje się wstąpić do rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża, że w dzisiejszych rannych godzinach kursowała w kołach politycznych lista gabinetu francuskiego, na której umieszczeni byli Caillaux, jako minister skarbu, i Malvy jako minister spraw wewnętrznych. Jest to tylko jedna z kombinacji. Dziś popołudniu miał Painleve przedstawić listę gabinetu.

Paryż. 16 kwietnia. (PAT.) Caillaux przedstawił członkom stronnictwa radykalno-socjalistycznych środki, które jego zdaniem należy zastosować dla przeprowadzenia uzdrowienia finansowego. Zdaniem Caillaux położenie finansowe wydaje się poważne,

Caillaux w rządzie - prowokacją senatu.

Paryż. 16 kwietnia. (PAT.) Wczoraj do późna w nocy odbywała się konferencja Painleve'go z Caillaux, Malvy i De Minzie. Dzisiaj rano Caillaux będzie konferował z gubernatorem banku francuskiego oraz odbędzie szereg innych konferencji. Przewlekłość wczorajszych narad u prezydenta Izby deputowanych zdaje się wskazywać na to, że wciąż jeszcze istnieją poważne różnice poglądów pomiędzy uczestnikami narad i że jeszcze daleko do osiągnięcia definitywnego porozumienia. Briand przed ostateczną rozmową z Painleve'm ma jeszcze odbyć narady z najbliższymi swoimi przyjaciółmi politycznymi.

Oświetlając w tym sensie sytuację pisze „Matin“, że jakkolwiek nie należy jeszcze porzucać nadziei na utworzenie gabinetu Painleve, to jednak trzeba stwierdzić, że jakiś zamęt został wniesiony do prowadzonych obe-

lecz liczy on na możliwość doprowadzenia go do stanu normalnego w drodze dokonania ścisłego rozdziału spraw skarbowych od spraw budżetowych.

W zakończeniu Caillaux wspominał o ofiarach jakie będzie musiał ponieść kraj dla przeprowadzenia uzdrowienia finansowego. Po tem oświadczeniu Caillaux zapytał, czy może liczyć na poparcie grupy radykalno-socjalistycznej w zamierzonym przez siebie dziele uzdrowienia finansowego. Grupa jednogłośnie udzieliła Caillaux wotum zaufania. Caillaux oświadczył wówczas, że w zasadzie decyduje się przyjąć teke finansów.

nie rokowań pod wpływem pewnych nowych prądów opinii, które ujawniły się wczoraj również i w kuluarach parlamentarnych. Dziennik dodaje przy tem, że Poincare miał wczoraj oświadczyć, iż nominacja Caillaux byłaby wyzwaniem rzuconem senatowi. Ta opinia Poincare'go miała sprawić głębokie wrażenie w kołach senatu.

Prasa dzisiejsza ujawnia szczególne zainteresowanie sprawą ewentualnego objęcia przez Caillaux teki finansów, przyczem dzienniki przypominają że Caillaux jest przeciwnikiem daniny od kapitału.

„Ere Nouvelle“ zaznacza, że to stanowisko Caillaux spotka się niewątpliwie z opozycją poważną ze strony socjalistów ale w rezultacie uzyska przez wagę. Prasa prawicowa protestuje bardzo energicznie przeciw nominacji Caillaux.

Anglia widziałyby chętnie rząd Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (G) Jak donoszą z Londynu w tutejszych kołach politycznych odnoszą się z nieufnością do gabinetu Painlevego, natomiast woleliby gabinet Brianda. Gabinet Painlevego uważa się za nowe wydanie gabinetu Herriota.

Znawcy stosunków francuskich

twierdzą, że kandydatura Hindenburga wywoła w francuskim przesileniu gabinetowym poważne powikłania. Zdaniem angielskich polityków gabinet bez socjalistów nie byłby w możności rozwiązać pomyślnie kwestji bezpieczeństwa, w formie dla Anglii możliwej do przyjęcia.

Przeciwko Hindenburgowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (G) Jak donoszą z Berlina oddźwięki jakie wywołała kandydatura Hindenburga za granicą odbiły się w wysokim stopniu na wyniku wyborów. Już dzisiaj daje się zauważyć w samym bloku prawicowym niezadowolenie z po-

wodu wystawienia kandydatury Hindenburga. Między innymi oficjalny organ bawarskiej partii ludowej wypowiada się wbrew uchwałom stronnictwa przeciwko kandydaturze Hindenburga.

Protest państw koalicyjnych.

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.) „Rzplita“ notuje pogłoskę, że przedstawiciele państw koalicyjnych w

Niemczech mają wspólnie wystąpić z protestem przeciw kandydaturze Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Dwa zamachy polityczne na Caillaux i Krassina.

Paryż. 16 kwietnia. (PAT.) Godz. 14. Dzisiaj rano w niewielkiej odległości od gmachu Izby deputowanych, policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Caillaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość

osoby nie została dotychczas ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

Wiedeń. 16 kwietnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża: Przed ambasadą rosyjską w Paryżu został aresztowany pewien robotnik bez pracy, który podawał się za inżyniera. Pod-

czas przesłuchania oświadczył on, że jest poddanym rosyjskim i że wczoraj wręczył mu pewien Rosjanin rewolwer i fotografię Krassina i obiecał mu wielką sumę pieniędzy, jeżeli mu się uda zastrzelić Krassina. Miał on zamiar uczynić to i oczekiwał, by Krassin wyszedł z gmachu ambasady.

MARSZAŁEK SEJMU USTĄPI?

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.) „Rzplita“ notuje pogłoskę o przypuszczalnej rezygnacji p. Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu skutkiem ciężkiej choroby małżonki marszałka.

MIN. SIKORSKI W PARYŻU.

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.) Min. spr. wojsk. Sikorski w dn. 18 i 19 bm. odbędzie szereg konferencji z marsz. Fochem. Omawiana będzie współpraca, mająca na celu zabezpieczenie pokoju w Europie wschodniej.

POLSKO-SOWJECKI OBRÓT HANDLOWY.

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.) Według danych statystycznych dostarczonych przez sowiety, obrót handlowy polsko-sowiecki w pierwszym kwartale 1925 roku przedstawia się następująco: Z Polski do Rosji wywieziono towarów na sumę 2.8 mil. dolarów, z Rosji do Polski przywieziono towarów na sumę 571 tys. dol. Największą pozycję w tym eksporcie stanowi cukier polski na sumę 2.1 mil. dol. Na drugim miejscu stoją manufaktura, nasiona rolnicze i wszelkiego rodzaju galanteria.

BEZROBOTNI.

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.) Na podstawie danych urzędowych stwierdzać należy, że w ostatnim tygodniu sprawozdawczym w okresie od 24-go marca do 30 kwietnia w Polsce zarejestrowanych jest 183.640 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem ub. oznacza to spadek o 1680. Największą ilość bezrobotnych zanotowano w wojew. śląskim i w Innowrocławiu.

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo-kapielowy otwarty od 1 maja do 15 października.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela natychmiast Zarząd Zdrojowy. 3032n

POWSTANIE KURDÓW ZLIKWIDOWANE.

Angora. 16 kwietnia. (PAT.) Przewódca powstańców kurdystańskich Szeik Said oraz główni kierownicy powstania zostali schwytni. Powstanie jest całkowicie zlikwidowane.

PIERWSZY LOT PASAŻERSKI PONAD ALPAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Z Monachjum donoszą, że wczoraj odbył się pierwszy lot pasażerski aeroplanem ponad Alpami. Mianowicie o godzinie dziewiątej rano wyruszył aeroplan z Monachjum i przybył do Medjolanu w południe. Jest to pierwszy próbny lot na linii pasażerskiej, która Berlin z Medjolanem i Rzymem przez Monachjum łączy.

MIEDZYNARODOWY KONGRES RADIOWY.

Paryż. 16 kwietnia. (PAT.) Dziś został tu otwarty międzynarodowy kongres zwolenników radio. W kongresie biorą udział przedstawiciele 25 narodów, przyczem szczególnie silnie reprezentowana jest Ameryka południowa. Delegacja polska, składająca się z 12 osób, bierze bardzo żywy udział w obradach kongresu. Jeden z delegatów polskich Odyniec wchodzi w skład Biura kongresu.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DO KRÓLA BORYSA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Z racji zamachu na króla bułgarskiego, Prezydent Rzeczypospolitej wysłał w dniu wczorajszym depeşe gratulacyjną do króla a dziś radca legacji Pape złożył w poselstwie bułgarskim w imieniu ministra spraw zagranicznych wyrazy radości z powodu ocalenia króla.

P. WOJKOW U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przyjął dzisiaj posła sowieckiego p. Wojkowa. Jak słychać audjencja ta stoi w związku ze sprawą zabójstwa Wiczorkiewicza i Bagińskiego.

PRZYJAZD DELEGACJI CZECHOSŁOWACKIEJ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (zo). W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka pod przewodnictwem prof. Holzy celem sfinalizowania umowy likwidacyjnej.

STRAJK ROLNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Dziej popołudniu odbyła się konferencja informacyjna ministrów w sprawie strajku rolnego. Wiadomości nadchodzące z kraju stwierdzają, że w dalszym ciągu strajk rolny zmniejsza się.

Z RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu, ponieważ obecnie w Warszawie jest zbyt mało obecnych ministrów. Tak samo z powodu braku quorum nie odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego ministrów. Natomiast sesja komitetu ekonomicznego odbędzie się prawdopodobnie w sobotę i będzie obradowała głównie nad polityką celną.

INCYDENT NA POGRANICZU SOWJECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (G) Donoszą z Wilna, że w okolicy Mieścistowo Wielkie w nocy z 12 na 13 bm., do patroli straży idącej wzdłuż pasa granicznego oddano ze strony sowieckiej 40 strzałów karabinowych, oświetlając równocześnie ostrzeliwany odcinek reflektorem. Żaden z żołnierzy nie został ranny.

ZWOLNIENIE AKCJI BANKU POLSKIEGO OD PODWÓJNEJ CESJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (G) Ministerstwo skarbu wydało polecenie kasom skarbowym, aby akcje Banku Polskiego przyjmowano bez ograniczeń jako kaucje i wadja, zaopatrzone w jedną cesję in blanco. Zarządzenie to ma na celu zwolnienie wspomnianych papierów od kosztów podwójnej cesji.

WYROK NA KS. USASA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (zo) Sąd sowiecki w Piotrogradzie wydał 16 bm. w południe wyrok na ks. Usasa, skazując działacza polskiego na 6 lat ciężkiego więzienia i 2000 rubli odszkodowania dla dwóch osobników. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

KATASTROFA LOTNICZA W GRUDZIADZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 16 kwietnia. (G) W odległości 5 km. od Grudziadza wydarzyła się dnia 14 kwietnia katastrofa lotnicza, której ofiarą padł pilot kapitan Stankowski, adiutant wyższej szkoły lotniczej w Grudziadzu. Kap. Stankowski startował na aparacie myśliwskim typu Balina. Przebywając przeszło godzinę w powietrzu odbywał ćwiczenia i wykonywał ewo-

Rozpoczęte roboty oraz wełnę do dywanów smyrneńskich wie-
dońską jakoteż podszevskę wełnianą do dy-
wanów szer. 50, 70, 100, 150, 200 i 300 cm. sprzedaje detalicznie i hurtownie
3273n **Pierwsza Polska wytwórnia dywanów**
KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

lucje nad jeziorem Rudnickiem. Z powodu utraty szybkości podczas wykonywania wirażu aparat spadł w korkociąg i runął do jeziora w odległości 15 metrów od brzegu. Zwłoki wraz z aparatem wydobyto z jeziora.

Pogłoski o przesileniu w rządzie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Jedno z dzisiejszych pism popołudniowych donosi, jakoby w najbliższym czasie miały nastąpić zmiany w gabinecie mianowicie, jakoby mieli ustąpić ministrowie: Kiedroń, Kopczyński, Żychliński i Sokal. Prezydium Rady ministrów komuni-

kuje w związku z tą wiadomością, że dymisja ministrów Kopczyńskiego i Kiedronia jest tymczasowo nieaktualna, natomiast ustąpienie ministrów Żychlińskiego i Sokala jest wogóle nieaktualne.

—oXo—

Ożywienie w przemyśle polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Z sprawozdań nadsyłanych przez oddziały Banku Polskiego do centrali, okazuje się, że w niektórych ośrodkach przemysłowych zapanowało pewne ożywienie. Na Górnym Śląsku w Królewskiej Hucie kupcy wykupili w marcu 50 proc. zaległych patentów, w kopalniach Skarboferum produkcja wzrosła o 20 proc., eksport o 17 proc. a podaż w kraju o 20 proc.

Z Bielska oddział Banku komunikuje, że prawie cała produkcja tamtejszych fabryk na sezon letni została wysprzedana.

W przemyśle żelaznym nastąpiło ożywienie w dziale materiałów żelaznych budowlanych, hurtownicy bowiem, licząc się z ożywieniem ruchu budowlanego czynią większe zakupy.

—oXo—

Min. Thugutt zajmie się odbudową gospodarczą kresów.

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.) „Express Poranny“ donosi, że celem podróży min. Thugutta na kresy wschodnie jest sprawa odbudowy obszarów zniszczonych w czasie wielkiej wojny. Min. Thugutt zbadać ma również sprawę osuszenia Polesia, obejrzyć kanały

osuszające i inne roboty przygotowawcze, rozpoczęte jeszcze w czasach rosyjskich. Dotychczasowe badania i prace wykazały, że osuszenie błot pińskich wymagać będzie stosunkowo niewielkich kosztów.

—oXo—

Wyrok Trybunału w Hadze w sprawie skrzynek pocztowych - zapadł?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Prasa gdańska otrzymała wiadomość, że wyrok Trybunału w Hadze w sprawie skrzynek pocztowych już zapadł. Wy-

rok ten jednak zapadł na posiedzeniu ściśle poufnym i dotychczas nie ogłoszono żadnych wiadomości o tym wyroku.

Konwersja obligacji miejskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (zo). Jak wiadomo rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 ustalono zasady, że obligacje związków samorządowych powinny być pokrywane w tej samej wysokości w jakiej przerachowywane są pożyczki hipoteczne odpowiednich miast. Samorządy miejskie przystąpiły obecnie do opracowania planu konwersji swoich obligacji. Jeden z pierwszych opracował ta-

ki plan magistrat Warszawy i obecnie odbywają się w ministerstwie skarbu narady co do poszczególnych kwestii wyłaniających się z tego planu.

Dnia 15 bm. rozpoczęła się w Poznaniu konferencja miast wielkopolskich i pomorskich z udziałem delegata ministerstwa skarbu, która zajmuje się ustaleniem zasad i techniki konwersji obligacji miejskich w byłym zaborze pruskim.

Polsko-Czeskie zbratanie.

Praga. 16 kwietnia. (PAT.) Ostatni dzień swego pobytu w Pradze, tj. we środę, poświęcili członkowie polskiej wycieczki obradom nad sposobem skutecznego przeprowadzenia w praktyce prawdziwego zbliżenia między Czechami a Polakami. Rezultaty tych obrad streszczono we wspólnych rezolucjach. Wczorajsze przyjęcia na cześć gości polskich odbywały się nie wspólnie, lecz grupami i tak panie polskie były gośmińmi czechosłowackich organizacji kobiecych, adwokatów polskich biorących udział w wycieczce podejmowali ich czescy koledzy, obiadem w hotelu widzenia w Warszawie“.

de Saxe, wreszcie na cześć polskich przedstawicieli handlu i przemysłu wydało obiad prezydium praskiego Targu wzorkowego.

Na wszystkich tych przyjęciach wznoszono z obu stron serdeczne toasty na czesko-polską przyjaźń. O godz. 9.30 goście polscy odjechali do Warszawy. Na peronie chór polski odśpiewał narodowy hymn polski „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem goście polscy odśpiewali czeski hymn narodowy. Pożegnania było niezwykle serdeczne, pociąg ruszył w drogę wśród okrzyków „do Warszawy“.

OSZCZERSTWA „KURJERA PORANNEGO“ NA MURASZKE I JEJ ŻONĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 kwietnia. (G). Elżbieta Muraszko, żona zabójcy Bagińskiego i Wiczorkiewicza nadesłała list do redakcji „Gazety Porannej“, w której donosi, iż jest zmuszona sprostować drukowane przez „Kurjera Poranny“ od dłuższego czasu anonimowe insynuacje, skierowane przeciwko niej i jej mężowi.

P. Elżbieta Muraszko oświadcza, iż nieprawdziwe jest doniesienie „Kurjera Porannego“, jakoby miała być kierowniczką jacejki bolszewickiej na Łotwie. Natomiast prawdą jest — pisze dalej p. Muraszko — że nienawidzę bolszewików i, że w latach 1920, jako urzędniczka Wojsk Polskich walczyłam wraz z mężem z zarzą bolszewicką. Nieprawdą jest, jakoby mąż mój podczas wyprawy na Lepel został po stronie bolszewickiej, gdzie miałam pozostawać na usługach bolszewickich; natomiast prawdą jest, że od stycznia 1920 r. nogą moją nie postąpiła na ziemiach zajętych przez bolszewików. Niecną insynuacją jest twierdzenie, jakoby mąż pod moim wpływem, jako rzekomej działaczki bolszewickiej, nie wypełniał swoich obowiązków służbowych, gdyż działalność, jaką prowadził mąż w policji państwowej, kolidowała — rzekomo z moją działalnością. Jak również nieprawdą jest, że Bagińskiego i Wiczorkiewicza już przedtem miały łączyć stosunki z moim mężem.

Wkońcu oświadcza p. Muraszko, że redaktora „Kurjera Porannego“ pociągnie do odpowiedzialności sądowej „za wyrządzenie mnie i mężowi mojemu zniewagi w druku“.

KAWA RIEDLA

BOLSZEWICKIE FIGLE.

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.) „Kurjer Czerw.“ donosi, że na granicy polsko-sowieckiej w Budstawiu miano wymienić 2 bolszewików na 3 żołnierzy polskich, aresztowanych przez strażę sowiecką za przypadkowe przekroczenie granicy. Tymczasem bolszewicy nie tylko nie wydali nasyżych żołnierzy, lecz wprowadzili jeszcze 3 innych, którzy stanowili konwój tych 2, przeznaczonych do wymiany bolszewików.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FIRMA

Juljusz Meini

urządza
w sobotę 18 bm.
we filji

Lyczakowska 17

próbne gotowanie kawy.

Przegląd prasy.

(r.) „Gazeta Warszawska” uważa, że w chwili obecnej w ogólnej sytuacji międzynarodowej nastąpił okres wyczekiwania, w którym przygotowują się dopiero istotne elementy przyszłej polityki światowej:

Dzisiaj jest już rzeczą pewną, że przesilenie w polityce francuskiej zakończyć się może definitywnie tylko na drodze zasadniczego przegrupowania się sił partyjnych w parlamencie i odwołania się do szerokiej opinii społeczeństwa francuskiego. Nastąpi to w czasie wyborów komunalnych, które odbędą się we Francji i których wynik zadecyduje prawdopodobnie o przyszłym kierunku polityki francuskiej.

Oznacza to, że nie tylko w stosunku do Niemiec ale także w stosunku do Francji opinia polityczna świata skazana jest na okres wyczekiwania.

W okresie tym, sprawiającym na pozór wrażenie martwoty, przygotowuje się istotne elementy przyszłej polityki międzynarodowej.

W wielkiej grze dyplomatycznej o podstawy stosunków międzynarodowych w Europie nastąpiła krótka przerwa.

Przesilenie wewnętrzne we Francji i w Niemczech są z punktu widzenia polityki międzynarodowej okresem mobilizacji sił wewnętrznych dwu głównych partnerów w walce o podstawy pokoju europejskiego.

Wszystko przemawia za tem, że w niedługim czasie obie strony wystąpią w tej walce z otwartymi przyłbicami.

* * *

„Nowa Reforma” zwraca uwagę na mowę Mac Donalda, wygłoszoną na kongresie partji pracy:

W mowie Mac Donalda zasługuje na uwagę jeszcze jeden zwrot. Oto były premier angielski oświadczył, że tak długo nie będzie dobrze robotnikowi angielskiemu i robotnik angielski nie utrzyma na stałe swych zdobyczy społecznych, jak długo Niemcy będą produkowali tanio, a robotnik niemiecki pracować będzie za mniejszą płacę większą ilość godzin.

Mac Donald rzekł, że poprze niemieckie związki zawodowe w walce cennikowej i w opozycji przeciwko 10-godzinnemu dniowi pracy

Ten ustęp mowy Mac Donalda nasuwa znowu ciekawe refleksje. Gdy w Polsce, tej bezpośredniej sąsiadce Niemiec, stojącej pozatem na stosunkowo niskim poziomie rozwoju go-

Co to jest miłość?

dramat obyczajowy krwi i łez w 7 aktach, snujący wzruszające dzieje miłości, pełen czaru dla oka i umysłu. 3275

Dzisiaj poraz ostatni KINO „LEW”.
Początek pierwszego przedstawienia o godz. 4-tej popołudniu.

spodarczego, zwracano przywódcą robotniczym uwagę, że na czas wyjątkowych warunków w Niemczech muszą zgodzić się na pewne ustępstwa także i w Polsce — przywódcy robotników odpowiedzieli i odpowiadają do dzisiaj, że ich stosunki niemieckie nic nie obchodzą, że zalety wzajemnej nie uznają i że twarde obstają przy obowiązujących postanowieniach.

Robotnik angielski jest lepiej sytuowany od robotnika polskiego, przemysł angielski jest bardziej zdolny do konkurencji z niemieckim, niż nasz, ale mimo to Mac Donald zrozumiał, że punkt ciężkości ustawodawstwa robotniczego i doli robotniczej tkwi w wzmoczonej, a taniej pracy niemieckiej.

Mac Donald miał odwagę wyzwolić się z frazesu wiecowego i powiedzieć prawdę. U nas na to nikt się nie zdobyje.

* * *

Na marginesie przesilenia we Francji pisze sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim”:

Trzeba przyznać, że dyplomacja p. Herriota nie nabierała większego blasku wskutek tego, że się ktoś jej przyglądał zdaleka. Niebezpieczeństwa jej zaś nie zmalały w oczach ludzi trzeźwych przez to, że się oddawało w pełni hold najlepszym intencjom i najpatriotyczniejszym pobudkom byłego premiera. Nigdy nie mogłoby przyjść nikomu w Polsce do głowy, ażeby ważyć wartość dyplomacji francuskiej samymi tylko korzyściami lub niedogodnościami jej dla naszego państwa. Maż stanu francuski powołany jest do tego, aby pilnować interesów Francji, i tylko to kryterium może być do jego omyłek lub sukcesów stosowane. Ale właśnie ostatnie etapy polityki zagranicznej francuskiej nie usprawiedliwiały nadziei, jakie b. premier pokładał w wykazywaniu względem Niemiec najwyższej miary dobrej woli i we wplątaniu się w negocjacje dyplomatyczne, które przypuszczały takąż miarę dobrej woli ze strony Niemiec. Za czasów jego rządów Rzesza posuwała się systematycznie ku reakcji wewnętrznej i ku całkiem już jawnym planom rewizji trakta-

tów, nie po raz pierwszy składając światu dowody, że źle użyty pacyfizm pracuje raczej na rzecz pobudzenia rachub szalonych, opartych wyłącznie na widokach wojny.

Nam się wydaje, że gdyby nie opór opinii narodowej we Francji, a może także gdyby nie energiczna interwencja, między innymi, dyplomacji polskiej, to polityka p. Herriota mogłaby się była zaangażować jeszcze silniej w kierunku, zalecanym przez lorda d'Abernona, a dalekim od celów pokojowych Paryża i Londynu. Na szczęście, dzisiaj nic nie jest jeszcze przesądzone. A może i Hindenburg coś niecoś dopomoże.

* * *

P. Korab - Kucharski w korespondencji z Paryża pisze do „Rzeczypospolitej” pt. „Agonja kartelu”:

Nie bawiąc się w prorocтва można zapewnić, że rząd pana Herriota utonie wraz z tą demagogiczną propozycją. Nowy rząd francuski, jeżeli będzie chciał naprawdę uratować finanse kraju, będzie się musiał uciec do innych metod. Podatek od kapitału jest oczywiście gestem, zyskującym aplauz tłumy, który miłym okiem patrzy na „gnębienie bogaczy”. W praktyce jednak system ten, niszcząc niejedno przedsiębiorstwo skape tylko może przynieść skarbowi dochody. Francja jest „par excellence” krajem podatków pośrednich. Tylko przez opodatkowanie wszystkich potrzeb codziennych, przez pobieranie od każdego i każdego dnia kilkadziesiąt centymów, można osiągnąć potrzebne kilka miliardów i to „cichaczem”, bez bólu, niespostrzeżenia. Przez obarczenie ciężkim haraczem kapitalistów można tylko zdobyć miliony. Ale p. socjaliści wolą te miliony bogatych od miliardów, drobnym maczkiem sypanych, przez cały naród. W ich pojęciu, bowiem podatek to jest kara, kara nakładana na bogatych przemysłowców. Są oni zwolennikami, tak przez nich nazwanej „fiskalnej sprawiedliwości” która przeprowadzona konsekwentnie, zniszczyłaby niejedno przedsiębiorstwo francuskie, wywołując jednocześnie katastrofalną zniżkę franka.

* * *

„Głos Narodu” wyrok na red. Wasilewskim w procesie Lednickiego komentuje w sposób następujący:

Wyrok pierwszej instancji uwołał redaktora Zygmunta Wasilewskiego przyjmując, że działał on w dobrej wierze i w spełnieniu obowiązku obywatelskiego. Sąd drugiej instancji tej dobrej wiary nie uznał. Bez względu jednak na stronę prawną sprawę, w toku procesu w pierwszej instancji stwierdzonym zostało ponad wszelką wątpliwość, że p. Aleksander Lednicki działał na szkodę Polski. Czy to była zdrada sprawy polskiej? — jak napisał red. Wasilewski. Sąd orzekł, że p. Wasilewski na zdradę dowodu nie przeprowadził. Jak jednak nazwać człowieka, który

1) w roku 1917 po rewolucji rosyjskiej, gdy wskrzeszenie Polski zależało już tylko od zniszczenia Niemiec i Austrii, pośredniczył celem zawarcia pokoju osobnego między Rosją i Niemcami. Wszak pokój taki wzmocniłby Niemcy i ułatwił im zwycięstwo na zachodzie?

2) który swymi wpływami w rządzie Kiereńskiego uniemożliwił sformowanie wojsk polskich w Rosji przeciw Niemcom?

3) który denuncjował przed Niemcami hallerczyków, przedostających się do Francji?

Polskie sumienie wydało już o p. Lednickim swój sąd, którego nie zmieni żaden wyrok, opierający się na przesłankach formalnych. Należy red. Wasilewskiemu wyrazić uznanie i wdzięczność za to, że swym procesem uniemożliwił raz na zawsze odgrywanie jakiejś roli w Polsce temu b. kadetowi rosyjskiemu i powiernikowi Lerchenfelda. Było to zadanie przykre i spełnione zostało przez p. Wasilewskiego w sposób, który przynosi zaszczyt polskiemu dziennikarstwu. P. Lednicki może znaleźć jeszcze uznanie u p. Klemensiewicza, któremu gratulował nie dawno werdyktu uwalniającego w procesie listopadowym i u innych „bohaterów listopadowych”, ale zdrowa opinia publiczna uważa jego rolę w społeczeństwie polskim za skończoną.

NADESLANE.

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Profesorowi Solowijowi za świetną operację, jakoteż przeznacnemu Panu Dr. Zwillingowi za nadzwyczaj troskliwą opiekę w czasie mej ciężkiej choroby — składa wdzięczną

3256

L. Fontaine

naucz. języka francuskiego.

HELENA FILOCHOWSKA. 3)

Franek Wrona.

(Ciąg dalszy.)

Jasnowłosa panienska usiadła nieśmiało na brzeżku krzesła i z pewną nieufnością patrzyła na olbrzyma, bawiącego się nonszalancko złotą papierosnicą. I nagle, błyskając z pod upartego, kwadratowego czoła parą rozbarwionych i wyostrzonych jednocześnie szyderstwem oczu, zapytał sucho, urzędowym tonem:

— Jak się pani nazywa?

— Jak się nazywasz? — podsunęło wspomnienie arogancki głosik małej, złej lalczki i wizję jej wgardliwie zmarszczonego noska...)

— Lila Nowińska — odpowiedział ten sam głosik, srebrzysty i kryształowy, głosik królowej z pierwszego piętra, w którym jednak oficyny zabijały ową maleńką, przekorną nutkę arogancji i pewności siebie.

— Bardzo mi przyjemnie — cedził przez białe zęby olbrzym, wciąż obracający w ciężkich rękach papierosnicę. — A ja, proszę pani, nazywam się... Franek Wrona.

Duże, turkusowe oczy spoglądały na niego z osłupieniem.

— Cóż za dziwna forma przedstawiania się — powiedziało to śliczne, zdumione spojrzenie.

Przyszły szef panny Lilusi parsknął krótkim, wesołym i złym zarazem śmiechem.

— Pani mnie nie pamięta? Tu w tym sklepie, wśród polci słoniny i półciwartowanych cieląt, stałem przed panią w zachwycie — brudne popychadło, śmieszny, głupi, mały terminator... Patrzyłem na panią, jak na gwiazdę, albo kwiat, albo coś takiego, a pani wydeła usteczka i zawołała: — „Jak się nazywasz?” Jak się nazywasz, ty brudny, głupi chłopaku, który ośmielasz się patrzeć na mnie — śliczną, małą lalczkę, córkę hofrata z pierwszego piętra?

— Franek Wrona — odpowiedziałem, umierając niemal ze szczęścia, że pani raczyła do mnie przemówić, mnie zauważyć... A pani? Pani parsknęła śmiechem, wie pani, takim śmiechem co to wali po mordzie... co to bije po głowie. — Poprawił się spieszenie, przypominając sobie nudne upomnienia Lidy D'Ora. — No i dziś — zmrzyzył palające rozkoszą zemsty oczy — dzisiaj jakoś pani nie wybucha śmiechem z tego, że nazywam się Wrona i napewno, wychodząc, nie doda pani, jak wtedy ze zmarszczonym pogardliwie nosem: wrona bez ogona...

Śliczna panna splonęła gwałtownym rumieńcem wstydu i przykrości. Nęcza wtałmniczyła ją w smak upokorzenia, w ostrą gorzyc łez bezsilnego buntu, w żrący smutek znużonej re-

zygnacji. Na ekranie wspomnień, jak blady, zatarty obraz powstała i znikła skulona boleśnie pod obelgą drobną sylwetka małego terminatora.

— Jakże byłam okrutna — pomyślała i zbladła wobec ironicznej gry losu, która każe jej stać w poczuciu winy przed tym młodym, tryumfującym olbrzymem, dyszącym wspaniałą, brutalną siłą zwycięskich mięśni i zwycięskiego złota.

Zbliżając się do drzwi, szepnęła upokorzona i pełna żalu:

— Przepraszam... Przepraszam i żegnaj pana...

Olsniewająca śnieżnym gorsem batystowej koszuli pierś Franka Wrony rozszerzyła się słodkim uczuciem dumy, tryumfu i pewności, że oto w tej chwili jedynej rozkoszny akt zemsty może zostać spełniony do ostatka... Wystarczy tylko pozwolić wyjść tej upokorzonej, bladej dziewczynie w zniśczonej sukience i obłożonych bucikach... Pozwolić wyjść na zimny deszcz jesienny na nową tułaczkę w poszukiwaniu chleba i rzucić jej, rozwalając się na nowo w wygodnym fotelu aroganckie i szydercze „żegnaj”...

Czarujący profil złotowłosej głowy zarysował się na tle otwieranych do odejścia drzwi.

— Gdzież jest twoje kosztowne popielate futerko, połysk twoich lśniących trzewiczków i twój królewski grymasik, mała czarodziejko z aparta-

mentów pierwszego piętra? — pomyślał i poczuł nagle, że jego żądza zemsty jest już nasycona.

Było mu żal strasznie i głupio żał tej zwyciężonej przez los, ślicznej i kruchej istoty, podobnej do przepięknego cacka, rzuconego na barłóg nędzarza. I jednocześnie jego smagła twarz pociemniała o ton w gwałtownym rumieńcu na myśl, że ta dzisiaj, wypędzona nędzą ze świetnych apartamentów pierwszego piętra królewna jest tak blisko, że oto on, Franek Wrona, mógłby podejść do niej, obetrzeć jej pełne łez oczy swą uperfumowaną, jedwabną chustką i szepnąć pocziwie: No, cicho, cicho... Nie płacz już, niedobra, mała lalczko...

Wyprostował się, chrząknął i zapytał trochę zdławionym głosem, wskazując na maszynę:

Pani odchodzi? To pani nie chce u mnie pracować? Pewnie ma pani inna posadę, co?

— Nie, nie mam żadnej posady — szepnął zaprzeczając kryształowy głosik

— No więc o co chodzi? — zaśmiał się cicho, przewracając z radości łokciem jakiś wazon na biurku. — Proszę, niech pani siada... Już zapomnę pani nawet tę wronę bez ogona... Zapomnę, jak Boga kocham... A teraz podajcie mi list do tego łajdaka, mego dostawcy.

(Dok. nast.)

Autokefalia polskiej cerkwi prawosławnej.

Przed kilku dniami opublikowano odezwę zmarłego bolszewickiego patriarchy Tichona moskiewskiego, który do ostatnich chwil swego życia wyczerpał wszystkie swe siły, aby przeszkodzić wprowadzeniu autokefalii w cerkwi polskiej, a skoro tego celu głównego dopiąć nie mógł, to usiłował utrzymać ferment i wrzenie pomiędzy ludnością prawosławną w Polsce chociażby tak długo, dopóki zmienione warunki polityczne nie pozwolą na ponowne wprowadzenie na naszych kresach wschodnich wpływów, a nawet i władzy rosyjskiej.

W odpowiedzi na to, metropolia prawosławna warszawska ogłasza komunikat, który, ze względu na jego doniosłość i znaczenie dla całej Polski, przytaczamy w brzmieniu dosłownym.

„Najprzewielebniejszy metropolita Dionizy otrzymał odezwę świątobliwego Synodu Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopolańskiego co do uznania cerkwi prawosławnej w Polsce jako autokefalicznej. W odezwie powiedziano, że św. Synod uważnie rozpatrzył wszystko, co zakomunikowano mu przez najwyższe władze duchowne o położeniu cerkwi w Polsce i o nieodzownej konieczności zorganizowania jej na podstawie samodzielnego zarządu. Św. Synod, zbadawszy i zaznajomiwszy się z tą sprawą, na podstawie pozwolenia i błogosławieństwa Jego Świątobliwości Patriarchy Ekumenicznego Grzegorza VII-go, na posiedzeniu w dniu 11 listopada 1924 r., ostatecznie uznał i zatwierdził niezależną i autokefaliczną organizację cerkwi prawosławnej w Polsce, udzielił jej swego błogosławieństwa i proklamował cerkiew prawosławną w Polsce, jako kanonicznie i urzędowo autokefaliczną ze wszelkimi nieograniczonymi prawami przysługującymi każdej autokefalicznej cerkwi prawosławnej“.

Dokument powyższy, wydany już w końcu r. z., świadczy najdowodniej, że wszelkie zakusy cerkwi rosyjskiej, tak zresztą, jak i każdej innej do supremacji nad cerkwią polską są prostym szantażem politycznym, nie mającym nic wspólnego z kanonami, ze swobodą każdego wyznania co do zorganizowania się zgodnie z jego przepisami i że szantaż ten, uprawiany przez patriarchat moskiewski, był zwykłym nadużyciem terenu kościelnego dla celów zaborczych w stosunku do Polski.

Sprawa autokefalii, pomimo jej najzupełniejszej prostoty, przechodziła u nas kryzysy i stąd, całkowicie nieoczekiwane i stała się podłożem dla niesłychanie zawziętej agitacji antypolskiej i antypaństwowej wśród ludności prawosławnej naszych wschodnich województw. Ludność ta, podburzana stale przez emisariuszów bolszewickich i przez duchowieństwo rosyjskie, które w ogromnej przewadze nie chciało uznać samodzielności cerkwi polskiej, podzieliła się na „autokefalistów“ i „patriarchalców“, co znów spowodowało zgubne w swoich skutkach walki i tarcia wewnętrzne. Zjazdy duchowieństwa uchwały decyzje, protestujące wprost lub ubocznie przeciwko autokefalii; poszczególni biskupi, archimandryci (przeorowie klasztorów) i inni wpływowi liderzy rosyjskiego prawosławia, systematycznie występowali przeciwko warszawskiej metropolii, tak dalece, że ta ostatnia zmuszona była usuwać ich z zajmowanych stanowisk, poczem władze cywilne państwowe wydalają ich z granic Polski, jako wrogich, niebezpiecznych agitatorów. Tacy wydaleni biskupi, jak Eleuterjusz, Władimir, Pan telejmon jak archimandryta Tichon, etc., odgrywali wobec Europy rolę „ofiar polskiego ucisku religijnego i barbarzyńskiej nietolerancji“, łączyli się natychmiast ze wszystkimi wrogami Polsce czynnikami i wytwarzali poza granicami państwa polskiego organizację, jawnie przeciwko Polsce agitującą. W Polsce zaś samej, korzystając z

nadzwyczaj liberalnej konstytucji, posiadali całe masy swoich ekspozytur, grających na uczuciach religijnych ludności prawosławnej, rzekomo przez władzę polską i przez „samozwańczego“ metropolitę deptanych.

Obecnie, decyzja synodu ekumenicznego sprawę autokefalii ostatecznie decyduje i, jeżeli chodzi o nieposłuszeństwo, czy herezję, to wina spada nie na zwolenników, ale właśnie na przeciwników autokefalii. Wobec tego głosu najpierwszego patriarchy Wschodu będzie musiała zaniknąć i emigracja rosyjska, dotychczas w dziwny i wielce podejrzany sposób popierająca, nie tylko wszelkie autokefaliczne prądy w Polsce, ale nawet i zmarłego Tichona, który przecież, przez ukorzenie się przed rządem bolszewickim

zdradził i cerkiew prawosławną i samą ideę religii chrześcijańskiej i przechodząc po prostu na służbę czerwonych katów Rosji i wszelkiej wiary, stał się niegodnym imienia chrześcijanina nawet, a nie tylko patriarchy.

Na zasadzie powyższej decyzji, rząd polski w stosunku do cerkwi prawosławnej ma najzupełniej jasną drogę postępowania, zgodnie z konstytucją i potrzebami tejże cerkwi. Ma on także całkiem opowiadane ręce wobec wszelkich rozważań autokefalii i może ich traktować, jak pospolitych wicherzycieli i przestępców, nie tylko antypaństwowych, ale i w stosunku do ich własnej religii i władzy duchownej. — Intryga antypolska straciła w każdym razie bardzo poważny atut.

Włodzimierz Dworzaczek.

DR. ANTONI NOWAK-PRZYGODZKI.

Niemcy w Lidze Narodów.

I.

Podobnie, jak to już w historii świata wiele razy bywało, gdy długie lub wielkie wojny światowe okropnościami nekowały i w czasie wojny z lat 1914—1918 powstała idea utworzenia związku państw, którego celem głównym miało być zapewnienie i utrzymanie pokoju w przyszłości, oraz zapobieganie wybuchowi wojen. Idea ta wystąpiła już w pierwszych latach wojny z ogromną siłą. Za opinią publiczną, poruszoną niezwykle intensywną i umiejętną propagandą całego szeregu organizacji pacyfistycznych, zwłaszcza pochodzenia anglosaskiego i neutralnego, poszły wkrótce rządy obu stron wojujących. W wielu oświadczeniach rządowych z roku 1916 i 1917 po obu stronach frontu brzmiała wyraźna tendencja utworzenia organizacji społecznej międzynarodowej. Należy zaznaczyć, że oficjalne deklaracje mówiły o tej organizacji jako o rzeczy koniecznej, która musi powstać po wojnie, lecz nie wymieniały jej jako celu wojny.

Zwłaszcza Niemcy nie miały zamiaru połączenia likwidacji wojny z utworzeniem związku państw. Dopiero Wilson w swej mowie z 27 września 1918 wyraźnie oświadczył, że kreowanie Ligi Narodów i jasne sformułowanie jej zadań musi być częścią a w pewnym sensie najważniejszą częścią traktatu pokojowego. Wilson bowiem uważał utworzenie Ligi Narodów za najważniejsze założenie pokoju. Wilson chciał by poszczególne warunki pokojowe były konsekwencją wysuniętą z podstawowych idei związku państw. Zdając sobie sprawę z trudności na jakie natrafiliby ratyfikacja osobnej umowy, zawierającej pakt Ligi, dążył do połączenia jej z traktatem pokojowym, tak by ratyfikacja traktatu musiała zawierać w sobie ratyfikację Paktu Ligi. To dążenie Wilsona, po zwalczeniu całego szeregu przeszkód, zostało urzeczywistnione. Pakt Ligi Narodów został integralną częścią traktatu wersalskiego i innych traktatów pokojowych, które zakończyły wojnę światową. Między paktem a temi traktatami a w szczególności traktatem wersalskim zachodzi więc ścisły związek. Związek ten jest przede wszystkim natury formalnej.

Formalna strona nie wyczerpuje jednak tutaj zagadnienia. Pakt bowiem jest również w ścisłym związku myślowym z samą treścią traktatu, jest jakby niezbędną przedmową do jego tekstu, przedmową, która traktatowi nadaje pewną bardzo poważną siłę. — Poza to nie brak w traktatach całego mnóstwa postanowień, których wykonanie powierzono Lidze, co stwarza silną łączność między prawami i zobowiązaniami wynikającymi z traktatów i z Paktu.

Ponad temi wszystkimi ogniwami łańcucha wiążącego Ligę Narodów z traktatami pokojowymi, najistotniejszym znaczeniem wybijają się fakt że obecna Liga Narodów została tak w koncepcji autorów Paktu, jak i w sa-

mym Pakcie pojęta jako organizacja, której głównym zadaniem miała być straż nad utrzymaniem porządku utworzonego przez traktaty pokojowe, a w szczególności zabezpieczenie przed gwałtownymi przedsięwzięciami, zmierzającymi do naruszenia nowego statutu terytorjalnego świata i Europy.

Ta zasada utrzymania, konserwacji stosunków politycznych wytworzonych po 1919 r. była główną podstawą ideologiczną Paktu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Niemcy nie zostały dopuszczone do Ligi przy jej tworzeniu. Znamiennym jest to zwłaszcza dlatego, że Niemcy przez podpisanie traktatu wersalskiego podpisali Pakt Ligi Narodów, a przez ratyfikację traktatu wersalskiego przyczynili się bardzo poważnie do tego, że Pakt wszedł w życie i Liga została utworzona. Ponadto zauważyć należy, że dzięki ratyfikacji traktatu wraz z Paktem Niemcy zostały związane całym szeregiem przepisów Paktu, dotyczących państw nie będących członkami Ligi. Niedopuszczenie Niemiec do Ligi w ówczesnej sytuacji przy uwzględnieniu głównego zadania Ligi było jednak rzeczą zrozumiałą.

Niemcy w Lidze nie mogły być traktowane jak inne państwa. Uwaga Ligi musiała się koncentrować nad pilnowaniem ich, jako czynnika zagrażającego pokojowi. Obecność ich w Lidze kępowała i paraliżowała jej działalność w tym kierunku.

Dla zrealizowania zadań, jakimi obdarzono Ligę utworzono cały szereg organów. Wśród nich znaczeniem politycznym wybijają się na pierwsze miejsce Zgromadzenie i Rada, w których występują reprezentanci członków Ligi. Stały Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej, jako organ sądowy o kompetencji zasadniczo fakultatywnej jest ciałem bardzo poważnym, pod względem autorytetu prawniczego i moralnego, ale rola jego obecnie jest minimalna. Sekretariat jest niewątpliwie organem ważnym, ale funkcje jego są ograniczone, jest on środkiem komunikacyjnym między państwami będącymi członkami Ligi, jest centralą informacyjną i administracyjną, jest organem przygotowującym sesje Rady i Zgromadzenia, a wreszcie koordynującym działalność rozmaitych instytucji technicznych Ligi. Instytucje te nie mają zgola znaczenia politycznego. Są one jedynie wyrazem pewnej solidarności ogólnoludzkiej o zabarwieniu ekonomicznym, społecznym lub filantropijnym.

W rozważaniach naszych można więc zupełnie te organy pominąć, pozostając jedynie przy Zgromadzeniu i Radzie.

Zgromadzenie jest złożone z delegatów wszystkich państw, będących członkami Ligi. Stanowisko członków Ligi w Zgromadzeniu oparte jest na zasadzie całkowitej równości. Jakkolwiek wolno każdemu członkowi wysłać na Zgromadzenie liczną reprezen-

tację, to jednak wszyscy członkowie Ligi mają po jednym głosie.

Głównym uprawnieniem Zgromadzenia jest orzekanie o dopuszczeniu nowych państw do Ligi w charakterze członków. W zasadzie może ono zajmować się wszystkimi kwestjami interesującymi Ligę. W zasadzie przysługuje mu prawo ogólnej kontroli całej działalności Ligi. W rzeczywistości poza przypadkami specjalnymi, kompetencja Zgromadzenia jest szczupła, ponieważ jest niejasno określona w stosunku do kompetencji Rady Ligi. Kompetencje obu tych organów zlewają się z sobą często, tak że pod tym względem nie można porównać Zgromadzenia do parlamentu a Rady do rządu. To pomiesza nie kompetencji nie było rzeczą przypadkową. Autorowie Paktu umyślnie w ten sposób ją sformułowali, aby Radzie dać większe pole działalności i wyżej podnieść jej autorytet w porównaniu ze Zgromadzeniem, które jako kolegium bardzo obszerne, trudniej jest uprawiać w ruch i spowodować, by bez niepożądanego zwłoki zajęło się sprawami bieżącej polityki. Wskutek tego kierownictwo wszystkimi niemal sprawami Ligi przypada Radzie, która dzięki swej ruchliwości i bezpośredniemu kontaktowi z gabinetami rządów mocarstw, może się zebrać każdej chwili i powziąć potrzebne postanowienia. Stanowisko Rady jest więc bardzo wielkie. Znaczenie jej powiększa okoliczność, że prawnie jest od Zgromadzenia zupełnie niezależna, gdyż ani Rada, jako całość, ani jej poszczególne członkowie nie są przed Zgromadzeniem odpowiedzialni.

Do roku 1922 w skład Rady wchodziła stali delegaci czterech mocarstw głównych, tworzących Ententę, miejsc przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej było nie zajęte. Ponadto dla umniejszenia jaszkrawej preponderancji mocarstw członkami Rady mieli być reprezentanci czasowi czterech państw innych, wymienionych dla pierwszego składu Rady w Pakcie Ligi, później zaś wybieranych przez Zgromadzenie. W roku 1922 liczba delegatów czasowych wzrosła o przedstawicieli dalszych dwóch państw. Obecnie w Radzie posiadają czasowo swych delegatów Belgia, Brazylja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Urugwaj i Szwecja. Z tych wszystkich państw jedynie Hiszpanja i Szwecja należą do państw neutralnych w czasie wojny światowej. Wśród państw mających stałych delegatów w Radzie były i są dotąd same mocarstwa sprzymierzone.

Tak złożona Rada została powołana przez Pakt do czuwania nad wykonywaniem istotnego i najważniejszego zadania Ligi, a mianowicie, do czuwania nad międzynarodową sytuacją polityczną i porządkiem ustalonym przez traktaty pokojowe, do zapobiegania konfliktom i zbrojnym napadom. Do Rady należy również decyzja w sprawie sankcji karnych na członków Ligi i ewentualnie inne państwa, któreby ośmieliły się zgwałcić przepisy Paktu.

Kompetencja Rady obejmuje więc nie tylko uprawnienia organu władzy wykonawczej, ale także pewne funkcje przysługujące wyłącznie władzy sądowej oraz funkcje organu polubownego załatwienia sporów międzynarodowych. Ażeby uwydatnić należycie doniosłość funkcji Rady i wagę przyznanych jej uprawnień, należy wymienić choćby tylko przelotnie pewne ważniejsze sprawy, w których decyzja spoczywa w ręku Rady. I tak Rada za aprobatą zwykłej większości zgromadzenia może podnieść ilość tak stałych, jak i czasowych członków Rady i może wyznaczyć państwo, które ma posiadać odąd w Radzie stałego delegata.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Na spłaty poleca P. T. Oficerem, Adwokatem, inżynierem, Urzędnikiem itp. **OBUIE** wszelkiego rodzaju „MIKADO“ AK. DEMICKA 20.

V. Z J A Z D H A R C E R S K I.

Program

V. Zjazdu Walnego Związku Harcerskiego Polskiego we Lwowie w dniach 18 i 19 kwietnia 1925 r.

Dzisiaj dnia 17. kwietnia (piątek): Godzina 9.30: Msza św. w Bazylice archikatedralnej; godz. 10: Otwarcie Zjazdu w I. terminie; godz. 10.30: Otwarcie Zjazdu w II. terminie; godz. 10.30—14: Obrady plenum w auli U. J. K.: a) zagajenie i wybór prezydium; b) powitanie; c) protokół z IV. Zjazdu Walnego; d) referat dra dr. Tadeusza Strumiłły „O duszę Harcerstwa” i korreferat; e) odczytanie wniosków na Zjazd i odesłanie do komisji; f) wybór komisji głównej i innych; g) sprawozdanie Nacz. Rady Harc.; h) sprawozdanie Sądu Harc.; i) sprawozdanie komisji rew.

Godz. 14—16: Przerwa obiadowa. Godz. 16—20: Referat dr. H. Glassa i podpisy drużyn lwowskich. — Obrady komisji.

Jutro dnia 18. kwietnia:

Godz. 9—10: Obrady plenum; wybór członków Nacz. Rady Harc.;

Godz. 10—13: Obrady Komisji;

Godz. 13—15: Przerwa obiadowa;

Godz. 15—20: Obrady plenum.

a) referat dny St. Czajkowskiej pt. „Służba bliźnim w harcerstwie” i korreferat; b) sprawozdanie komisji; c) absolutorjum N. R. H. za rok 1924; d) wnioski wolne.

Zamknięcie Zjazdu.

Godz. 21: Raut w salach Rady miejskiej, wydany przez reprezentację in. Obrady Zjazdu odbywają się w auli Uniwersytetu.

Komitet Honorowy V. Walnego Zjazdu Z. H. P.: Dr. Paweł Garapich, wojewoda lwowski; Juliusz Malczewski, gen. dyw. DOK we Lwowie; Neumann Józef, prezydent miasta; dr. Stanisław Niemczycki, rektor Akad. med. wet.; dr. Zdzisław Próchnicki, dyrektor banku; dr. Włodzimierz Sieradzki, rektor Uniw. J. K.; Stanisław Sobiński, kurator Okr. szkolnego; Ks. dr. Bolesław Twardowski, arcybiskup lwowski; dr. Karol Wątorok, rektor Politechniki.

Kupujcie i prenumerujcie wielkie pismo harcerskie „Skaut”, rocznie 6 zł., kwartalnie 1.50 zł. Do nabycia w księgarniach i administracji: Lwów, ulica Kopernika 20, III. p.

Z. H. P. w cyfrach.

Według sprawozdania Nacz. Rady Harc., które ukazało się niedawno drukiem, a zawiera bardzo ciekawe dane o pracy, organizacji i rozwoju ruchu harcerskiego, statystyka Związku z 1924 r. przedstawia się jak następuje:

Harcerstwo żeńskie: Drużyn 419 z 12.224 harcerek. Instruktoerek ogółem 235. Najliczebniejszą choragwią jest chorągiew warszawska, następnie łódzka. Środowisk 211, pism wydawanych przez harcerki lokalnych 9.

Harcerstwo męskie: Środowisk 388, hufców 131 z 887 drużynami i ogólna ilością 24.916 harcerzy. Na liczbę tę przypada 358 instruktorów. Izb harcerskich 307, warsztatów 306, bibliotek 305, domów harcerskich 4, pism lokalnych 21, kramów harcerskich 34.

W ciągu ubiegłego lata 1925 harcerek i 6.295 harcerzy spędziło czas na obozach, wliczając w to zlot i obóz Jamborze w Kopenhadze. Nadto urządzane były kursy instruktorskie.

Koła Przyjaciół: Praca w kołach rozwija się i wzrasta zainteresowanie społeczeństwa. Według przypuszczalnych zestawień istnieje około 260 kół przyjaciół skupiających przeszło 10000 członków.

Koła Starszych Harcerzy: Koła starszych harcerzy istniały w liczbie 11 z 280 członkami prawie we wszystkich większych środowiskach harcerskich.

Przedsiębiorstwa: Z. H. P. posiada Centralną Komisję dostaw, która rozwija się bardzo dobrze, finansując wydatki Naczelnictwa i wydając dwa pisma „Harcnistra” i „Harcerza”.

Siedzibą władz naczelnych jest Warszawa. Pracą Związku kieruje Naczelnictwo wraz z Głównymi Kwaterami, które dzielą się na szereg działów.

w. p.

Nasi harcerze a społeczeństwo.

Harcerze polscy rekrutują się przeważnie z młodzieży szkół średnich. — Usiłowania stworzenia drużyn rzemieślniczych lub z młodzieży wiejskiej nie wydały dotąd pożądanego rezultatu. Nawet próby stworzenia drużyny w Zakładzie sierót hr. Stan. Skarbka, który zdawał się terenem najbardziej podatnym dla idei harcerskiej dotychczas nie powiodły się. Jest więc jeszcze wiele do zrobienia dla rozwoju ruchu harcerskiego u nas, tem więcej, że i drużyn szkolnych nie mamy za wiele, że brak nam kół harcerstwa starszego, któreby były kuznicą instruktorską dla drużyn harcerskich i drużyn zuchów.

Ale młodzież harcerska — to w znacznej części młodzież niebogata. — Świetlica harcerska, czytelnia, wycieczki, obozy, kolonie — nawet sam skromny mundur harcerski wymaga pieniędzy. Harcerstwo walczy też stale z ich brakiem, który w zarodku paraliżuje wszelkie śmielsze poczynania naszych drużyn, hufca czy oddziału.

Szczególniej u nas na terenie chorągwi trzech województw południowo-wschodnich w samym Lwowie brak materialnej podstawy utrudnia wszelką akcję poważniejszą. Toż we Lwowie brak świetlic dla niektórych drużyn, a komendy chorągwi męskiej i żeńskiej, redakcja „Skauta” i administracja, zebrania instruktorskie i t. p. mieszczą się na 20 metrach kwadratowych kątem w Tow. rolniczym na trzecim piętrze bocznego wejścia. — Zarząd Oddziału nie rozporządza również żadnymi funduszami, nie może skutecznie wspomagać najkonieczniejszych potrzeb komend. Około trzy tysiące rocznego dochodu nie stoi w żadnym stosunku do najskromniejszych wymagań kolonii i obozów, a administracja „Skauta” — mimo wysokiego poziomu pisma i niezaprzeczonej jego wartości — stale walczy z niedoborem.

A społeczeństwo? Ono cieszy się, gdy widzi karnych harcerzy w szeregu, dumne jest może z garstki dziarskich chłopaków, ale o materialną pomoc dla harcerskiego ruchu wcale nie dba. Kół Przyjaciół harcerstwa jest stosunkowo do ilości drużyn za mało, a i te, co są, nie są sprawne, lub częstokroć nieczynne. Skąd ci nasi chłopcy biorą swoje mundurki, gdy rodzice nie zawsze mogą je sprawić, kto łoży na obozy, o to nikt się nie pyta. Subwencje — skromne dla harcerstwa należą do rzadkości. Czyż chcemy, by harcerz szedł na ulicę z żebrzącą ręką? Czy nam nie wstyd,

gdy widzimy ruskich plastów ustrójonych jak z igły i tak samo dobrze ubranych żydowskich szornów, a naszych harcerzy nędznie odzianych?

Oto pytania, na które odpowiedzi brakuje. Nie jesteśmy zapewne społeczeństwem bogatym. Uginamy się pod ciężarem ciągłych zbiorów na różne cele narodowe i humanitarne, ale wśród tych zbiorów, danin, subwencji zapomniamy o harcerzach, jakbyśmy nie zdawali sobie sprawy z wartości i ważności harcerskiego ruchu wśród polskiej młodzieży.

A przecież wszędzie, specjalnie zaś tu na kresach, od wychowania młodzieży zależy przyszłość narodu, jego zdrowie moralne, jego siła i odporność. Dobrze zorganizowany ruch harcerski, w harmonii z domem i szkołą, jest znakomitym wychowawczym czynnikiem i dla obywatelskiego kierunku wychowawczego oddać może pierwszorzędne usługi. Tylko ten, kto żyje dniem dzisiejszym, a nie patrzy w przyszłość narodu, może nie doceniać wartości pracy harcerskiej. Nie wolno nam więc dlatego, że harcerz nie prosi i nie żebraje i że poprzestaje na małym, nie wspierać przynajmniej materialnie naszych harcerzyków. Niech się dla nich otworzy na oścież serce społeczeństwa, niech hojne subwencje, zapisy, datki i ofiary na rzecz harcerzy zaświadcza, że społeczeństwo myśli o nich, że mu zależy na rozwoju harcerskiej idei!

Znając harcerzy naszych, wiem, że ich boli nie tyle brak materialnych zasobów na najniezbędniejsze potrzeby, ile obojętność społeczeństwa, jego bierność wobec harcerskich zamierzeń i brak moralnego poparcia.

Lwów przecież stać, aby harcerz miał tu własny ką, aby władze harcerskie nie tułały się po zaułkach i ciasnych zakamarkach, aby co roku zebrać na obozy, objazdy i wydawnictwa dziesięć tysięcy złotych choćby drobnymi datkami. I zebrać to powinno samo społeczeństwo, gdy harcerz wstydzi się o pomoc żebrać, gdy zbiorka nie godzi się z jego harcerskim honorem.

Niech więc we Lwowie odżyje przy Zarządzie Oddziału wielkie Koło Przyjaciół harcerstwa! Niech nie braknie w nim nikogo, komu przyszłość narodu nie jest obojętna! Niech harcerz nasz odczuje, że solidaryzuje się z nim całe społeczeństwo! Niech mu to społeczeństwo wybuduje stanicę harcerską, gdzieby się zmieściły wszystkie harcerskie organizacje, niech mu da z siebie tyle, na ile nasi harcerze zasługują!

(Wuk.).

uroczystości będzie kronika drużyny, podana do szerszej wiadomości uczestników Akademii, w której weźmie z pewnością udział cały patriotyczny Lwów.

Św. Jerzy. Patronem harcerzy jest św. Jerzy. Jego zbroja symbolizuje hart duszy i harcerskie cnoty. Jego zwycięska walka ze smokiem wyobraża walkę ze złem, które czyha na każdego młodzieńca pod różną postacią i formą. Zbrojenie się na życie przy pomocy praw harcerskich i walka ze złem — to główne zadania harcerza. Tego roku z polecenia władz harcerskich każde środowisko harcerskie obchodzić będzie święto patrona uroczystie.

Raut harcerski, który w sobotę zakończy Walny Zjazd, zgromadzi zapewne i reprezentantów naszych władz i polską prasę i wszystkich przyjaciół harcerstwa. Komitet rautowy z p. Z. Tyszkową i p. M. Świerczyńskim na czele przygotował dzięki życzliwemu poparciu szkoły muzycznej p. Kozłowskiej, bardzo zajmujący program, który uzupełnią tańce narodowe lwowskich harcerek, starannie przygotowane. Raut pozwoli na poznanie się Lwowa z przewodnikami ruchu harcerskiego z całej Polski.

Dzielnymi harcerzami są dwaj harcerze z Kołomyji, którzy uzbierawszy pieniądze z lekcji a mając znajomości między skautami - esperantystami na Zachodzie, wyruszają w lipcu koleją do Puław, stamtąd łodzią do Hamburga. Tutaj kupują rowery i jadą przez Paryż do Genewy na kongres esperantystów. Stąd przez Włochy, Jugosławję i Rumunię wracają do Polski.

Loterja harcerska.

Zorganizowana przez Naczelnictwo Z. H. P. loteria fantowa — ma za zadanie nagromadzenie potrzebnej ilości funduszy na budowę własnego domu dla władz i instytucji Związku w Warszawie. Nie może być chyba lepszego celu — jak ten właśnie; kto choć raz widział w jakim lokalu mieszczą się nasze naczelne władze i porównał to pomieszczenie ze wspaniałymi domami skautowymi na Zachodzie, ten napewno nie poskapi grosza na zakupno biletu i całą duszą poprze szlachetny cel. Organizacja loterii spoczywa w rękach specjalnego komitetu, który w każdym środowisku tworzy podkomitety sprzedaży losów. Kupujący los w cenie 5 zł. otrzymuje bez dopłaty paczkę wyrobów fabryki „Tlen” (mydła, woda kolońska).

Komisja przeznaczyła do losowania szereg premii (samochód, umeblowane pokoje, pianino, dywany, maszyna do pisania itd.), które rozlosowane będą w dniu 25. czerwca

Dotąd jak bywa z każdą loterią — nie sprzedano wielkiej ilości losów. — Dopiero za 14% biletów wpłynęły pieniądze do kasy loterii. A czas nagli — przez najbliższe dwa miesiące trzeba sprzedać 5 razy tyle co dotychczas, aby można według warunków loterii przeprowadzić losowanie. Poszczególne oddziały Z. H. P. współzawodniczą w ilości rozsprzedanych biletów. Pierwszeństwo dierży oddział warszawski 3.250 biletów, potem sosnowiecki, lubelski, poznański i lwowski. Do wysiłków i ofiarności młodzieży harcerskiej przyłączyć się musi i społeczeństwo, aby i jego praca zbudowała stanicę harcerską w Warszawie. Bilety loterii wysyła i sprzedaje we Lwowie komisja oddziałowa (Kopernika 20 III) Tam też udziela się wszelkich informacji.

Kupujmy bilety Loterii Fantowej na budowę Stacji Harcerskiej w Warszawie!

W. P.

Wiadomości harcerskie.

Na Zjazd Walny. Już w środę wieczór zjechali członkowie Naczelnictwa wraz z przewodniczącym dr. Strumiłłą. Przez wczorajszy dzień obradowała konferencja (odprawa) komendantów chorągwi z całej Polski i konferencja skarbowa. W ciągu całego dnia zjeżdżali się delegaci na Zjazd, którym wyznaczało kwatery i rejestrowało biuro informacyjne zjazdu, funkcjonujące bez przerwy na dworcu głównym.

Święto pierwszej Lwowskiej. Bezpośrednio z Walnym Zjazdem Z. H. P. złączy się piętnastoletnie pierwszej lwowskiej drużyny. Najstarsza to obok warszawskiej drużyna harcerska,

skąd rozrastał się ruch harcerski po całej Małopolsce, promieniując nawet po za kordon graniczny, do Królestwa.

Dziennik, skrupulatnie prowadzony przez drużynę od chwili jej zawiązku, podaje jej dzieje, plany, zawody z roku na rok gromadząc obfity materiał do historii drużyny. Wyjątki z tego dziennika podał „Skaut” w numerze styczniowym.

Uroczysty obchód piętnastolecia odbędzie się w najbliższą niedzielę. Rozpocznie go uroczyste nabożeństwo, po czym odbędzie się Akademia w sali Kasyna oficerskiego. Osobny komitet obchodowy przygotowuje ją z całym pietyzmem. Najważniejszym punktem

Wycieczka akademików lwowskich do Rumunii i Turcji.

Akademik lwowski dokłada wszelkich starań, aby innym narodom, a zwłaszcza najbliższym sąsiadom dać jak najlepsze wyobrażenie o Polsce. Ponieważ zaś pierwszym warunkiem oceny jest poznanie, przeto pierwszorzędnymi środkami do tego celu jest przyjmowanie i goszczenie przedstawicielstw państw ościennych, jak również inicjowanie i organizacja wycieczek rewizytujących. Jedną z tego rodzaju imprez dni ostatnich to reprezentacyjna wycieczka Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie do Rumunii i Turcji, zorganizowana i prowadzona przez Sekcję Krajoznawczo-turystyczną tegoż Związku.

Przygotowana w porozumieniu i za zezwoleniem rektoratu U. J. K. i Ministerstwa dla spraw zagranicznych, wyjechała wycieczka w składzie 31 osób ze Lwowa do Bukaresztu rannym pociągiem pośpiesznym, dnia 28. marca br.

Tak w czasie pierwszego (w drodze do Konstantynopola) jak i drugiego (w drodze powrotnej) pobytu w stolicy Rumunii, byliśmy przyjmowani z pełnym i prawdziwym entuzjazmem, Jakkolwiek tedy za pierwszym razem zatrzymaliśmy się w Bukareszcie jedynie tylko w przejeździe, odkładając właściwą wizytę na czas powrotu z Turcji, to jednak pomimo tego Rumuni nie opuścili żadnej sposobności, aby nam swą przyjaźń i serdeczność jak najżywiej okazać. W dzień przyjazdu, wieczorem zaproszono nas na przedstawienie do opery, w dniu następnym w południe przyjął wycieczkę na specjalnej audyencji p. Minister oświecenia publicznego, wieczorem zaś Patriarcha bukareszteński głośnie kościoła rumuńskiego. Tegoż dnia grupa nasza pragnąc zadokumentować wzajemną przyjaźń, złożyła wieńiec z napisami w języku polskim na grobie nieznanego żołnierza, co studenci i publiczność tamtejsza przyjęły z niebywałym entuzjazmem.

Pomijając bankiety wydawane przez p. Ministra, profesorów, studentów etc. wspomnieć jeszcze muszę o przyjęciu na uniwersytecie, gdzie prowadzonym przez profesorów, a otoczone tłumem koleżanek i kolegów, zwiedziliśmy sale i pracownie wśród miestanych wiatów i śpiewów.

We wtorek w południe odjazd do Konstancy, dworzec również przepelniony studentami. Odwozi nas i ułatwia załatwienie formalności przewodniczący akademickiego komitetu przyjazdu p. Nicolae Diuculescu, dla którego nie mam dość słów podziękowań za pełną trudność i poświęcenie pracę. Nawet po ulokowaniu nas na okręcie i zapewnieniu wszelkich wygod, kiedy na hasło odjazdu wybiegł przez podnoszony już pomost, nie zapomniał o nas. Długo jeszcze widniała w oddali na ciemnym tle portowego bulwaru sylwetka samorzutnie przesyłająca nam ręką ostatnie pożegnanie.

Opuściwszy o północy Konstancję przybywa „Imperatru Trojan“ do Konstantynopola o godz. 4-tej po południu. Przy wylądowaniu wita nas delegacja studentów tureckich i przedstawiciel poselstwa polskiego.

Przez cały czas (8 dni) pobytu naszego w Konstantynopolu korzystaliśmy z wydatnej uprzejmości kolegów tureckich, którzy wszędzie nas oprowadzali, dokładając wszelkich starań, abyśmy jak najwyżej miłych wrażeń z ich oryginalnej ojczyzny wywieźli.

O tem, cośmy w Consple, Stambule i na okolicznych wyspach, jakoteż na brzegu azjatyckim (Hajdar Pacha, Kadjike) widzieli, trzeba by, jeśli już nie tomy, to w każdym razie całe szpalty zapisać, tembardziej, że wycieczka bawiła tam w czasie Ramazanu (święta tureckie), kiedy na każdym kroku widzi się odświętny ruch i ceremonie we dnie, a przeczudne iluminacje niezli-

czonej ilości strzelistych minaretów w nocy.

Z oficjalnych przyjęć wymienie powitanie na uniwersytecie w Stambule, oraz zwiedzanie zakładów medycyny w Hajdar Pacha na brzegu azjatyckim. Oprócz tego byliśmy dwa razy serdecznie goszczeni przez p. hr. Dzieduszyckiego, konsula w Consple.

Wogóle co się tyczy stosunku do wycieczki, przedstawicielstwa nasze za granicą tak w Bukareszcie (poseł hr. Wielowiejski) jakoteż Stambule (konsul hr. Dzieduszycki) odnosiły się do nas z prawdziwą przychylnością. Szczególnie podnieść muszę życzliwość p. hr. Dzieduszyckiego, który na każdym kroku, czy to przy szukaniu pomieszczeń, czy przy załatwianiu nad wyraz w Turcji skomplikowanych formalności paszportowych, czy wręcz w sprawach finansowych, służył nam wszędzie wydatną pomocą.

Jedynym nad wyraz przykrym dysonansiem było zachowanie się względem wycieczki, konsula naszego w Bukareszcie p. H., który nie tylko, że reprezentacyjną wycieczkę Związku Akademickiego, tak gościnnie przez obcych przyjmowaną, zupełnie zignorował, ale nawet proszony o pomoc względnie tylko o radę, takowej kategorycznie i w sposób najmniej uprzejmy odmówił.

Zawinawszy o godz. 4-tej nad ranem do portu w Constanta, byliśmy niezwykle mile zdziwieni, widząc oczekującą nas delegację rumuńską w składzie 16 koleżanek i kolegów z p. Nicolae Diuculescu na czele, która noc całą oczekiwała naszego przybycia.

Cała prasa tak turecka jak i rumuń-

ska żywo się wycieczką zajmowała, poświęcając nam na swych szpaltach wiele miejsca.

Do tego, co powyżej przytoczyłem, dodam już tylko nie wiele: dolinę Prahowej, Campina i rezydencję letnią pary królewskiej, Sinaia, zwiedziliśmy wozami wszędzie bezpłatnie specjalnym wagonem sypialnym o 40-tu łóżkach. We wszystkich powyższych miejscowościach bankietom i toa- stom nie było końca. O entuzjazmie Rumunów względem nas, najlepiej świadczy fakt, że w mieście Cluj, (dokładnie zresztą z powodu braku czasu nie mogliśmy już jechać) liceum żeńskie dostało specjalnie jeden dzień wolny od nauki celem poczynienia przygotowań do przyjęcia studentów polskich.

Nad wyraz smutną była chwila rozstania w Bukareszcie, kiedy ten sam wagon, którym jeździliśmy wspólnie, ruszył z miejsca, uwożąc nas ku granicy. Rumuni żegnając nas mieli łzy w oczach, a kilka pań w głos się rozplakało.

Nie smućmy się jednak. Powtórze tu słowa wypowiedziane przezemnie w jednej z mów bankietowych, że spotkamy się jeszcze nieraz w życiu na odpowiedzialnych stanowiskach i wspólnie i wytrwale będziemy pracować nad wzmocnieniem przyjaźni tych dwu państw, które, jak niezdobyte twierdze stoją na przedmurzu cywilizacji zachodniej Europy i bronią jej przeciw zakusom wschodnich wywrotowców.

Zdzisław de Teisseyre
prezes Sekcji krajoznawczo-turystycznej A. Z. S.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17. kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek, 17 bm., „Twórca“. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 18 bm., „Carmen“. (Pierwszy występ Beliny-Skupiewskiego.)

Niedziela, 19 bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński“ (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego). — O godz. 7.30 „Królowa Saby“.

TEATR MAŁY.

Piątek, 17 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Sobota, 18 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Niedziela, 19 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Hrabina Marica“ (z pp. Wrońska i Rylska).

Sobota „Agri“.

Niedziela „Clo-clo“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Fotografii artystycznej i wystawa „Sztuka Dziecka“.

— Dziś, w piątek, odbędzie się koncert świetnego pianisty Józefa Sliwińskiego. Program w całości poświęcony arcydziełom Chopina. 3253

— Pierwszy gościnny występ Beliny-Skupiewskiego i Łucezarskiej. Sobotni występ w „Carmenie“ najznakomitszego dziś tenora Skupiewskiego i primadonny Łucezarskiej wzbudził ogromne zainteresowanie wśród szerokiego rzesz Lwowa, które po raz pierwszy będą miały możność usłyszenia tego znakomitego śpiewaka. Skupiewski rolę swą w „Carmenie“ zalicza do najlepszych i wszędzie zdobywał sobie nią olbrzymi sukces. Łucezarską widzieliśmy już w „Carmenie“ i wiemy, jak świetną daje kreację. Sobotnie więc przedstawienie będzie pod każdym względem wysoce interesujące i wartościowe. Pomimo znacznych kosztów związanych ze sprowadzeniem do nas tych znakomitych artystów, Dyrekcja nie podwyższyła cen wstępu, chcąc umożliwić wszystkim miłośnikom muzyki usłyszenie Skupiewskiego i Łucezarskiej. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— „Maskarada na poddaszu“. Pod reżyserią Sosnowskiego odbywają się próby z głosem sztuki znakomitego pisarza jugosłowiańskiego I. Vojnovića. Sztukę teatralną lwowski wystawi w Polsce pierwszy. Teatr Narodowy w Warszawie grać ją będzie również w bieżącym sezonie.

— Dziś, tj. w piątek, nieodwołalnie po raz ostatni „Twórca“ Muellera z p. Żytec-

kim w głównej roli. Na przedstawienie to obowiązuje 50 proc. zniżki.

— Związek Ludowo-Narodowy przy ul. Pańskiej 11 urzędują dla swoich członków i ich rodzin „Wspólne Święcone“ dnia 26 kwietnia br. tj. w niedzielę o godz. 12 w południe. Na listę wpisywać się można codziennie od godz. 6—8 wiecz., lista będzie zamknięta dnia 24 bm.

— Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbędzie się w tegorocznym terminie wiosennym w dniach 22 i 23 maja, poczem rozpoczyna się egzamina ustne. Zgłoszenia pisemne z dokładnym wyrażeniem przedmiotów egzaminu należy nadsyłać do 15 maja br. pod adresem Komisji (gmach posejmowy).

— Związek oficerów rezerwy wzywa wszystkich członków na doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 19 bm., o godz. 10 w sali Ogniska oficerskiego. Ponieważ na porządku dziennym jest sprawa sądów honorowych dla oficerów rezerwy, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział.

— Zagadnienie życia i śmierci. Wykład p. Romualda Rebczyńskiego pt. „Zagadnienie życia i śmierci“ odbędzie się w sali wykładowej Muzeum przemysłowego punktualnie o godz. 8 wiecz. w sobotę, 18 bm.

— Fundusz budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie wynosił w dniu 31 marca br. 14.364 zł. 34 gr.; kwota ta złożona jest w filii lwowskiej Banku Gospodarstwa Krajowego. Składki na pomnik przyjmują wszystkie dzienniki lwowskie; można je też przesyłać czekami PKO., których dostarcza Komitet na żądanie. (Adres Komitetu: ul. Dwernickiego 9.)

— Bezpłatne lekcje 2-tygodniowe wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty prowadzić będą od dnia 20 kwietnia 1925 r. Lekcje od 2—4, 4—6 i 6—8 wieczór tylko dla inteligencji. Wpisy oraz informacje w dniu powszednim od 10—12 i od 4—7 wieczór w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, Żybkiewicza 18, parter. 3274

— Walne zgromadzenie Katolickiego Towarzystwa „Dzwignia“ odbędzie się w niedzielę, 19 bm., o godz. 5 popoł. w sali przy pl. Kapitulnym 7, parter.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Kazimierz Stadnicki z Monasterzysk; Roman Czaykowski z Kamionki Wołoskiej; Zygmunt Czarkowski z Zwierzchni; Mieczysław Debczyński z Warszawy; Stanisław Glass z Warszawy; Jadwiga Letausch z Sambora; S. Mates z Wiednia; Kazimierz Sterling z Warszawy; R. Fischer z Wiednia; Józef Liebermann z Wiednia; Alina Orłowska z Krakowa; Witold Trzeclakowski z Borysławia; Władysław

WIERSZEM.

Nastrój po świętach.

Nastrój po Świętach — niby po pogrzebie: [bie: Wszędzie ponuro, jałowo i cicho. Jedni wciąż jeszcze przychodzą do [siebie, Inni do biura po zaliczkę licha.

Ale choć każdy okropnie się sili, Nie wszyscy jeszcze kroczą zwykłą [drogą — Ludzie do Świąt się tak przyzwyczaili, Że odzwyczaić się teraz nie mogą.

Wczoraj spotkałem Macieja Doliwę: Szedł sobie właśnie po zbyt krętej [drodze. Gdym spytał, czemu chody ma tak [krzywe, Odparł: „Bo piąty dzień Świąt dziś [obchodzę... Janek.

Stał z Warszawy; Dominik Rzeszotarski z Haluszczyńca; Leon Czorkowski z Łaszek; Janusz Kowalski z Płocka; Florian Kozłowski z Lipy; ks. Mikołaj Brdecki z Kowla; Lucjan Pawiński z Radomia; Jadwiga Radziwińska z Warszawy; Giovanni Cavazza z Borysławia; ks. Józef Sobczyński z Sosnowiec; Julian Leśniewski z Warszawy; Tadeusz Filippi z Krakowa.

Hotel Krakowski: Walter Randmann, student, z Katowic; Bruno Friesen, student, z Gdańska; Czesław Karaskiewicz, nauczyciel, z Poznania; Ludwik Nunberg, kapitan, z Stanisławowa; Józef Rosowski, kapitan, z Warszawy; Stanisław Buyko, inżynier, z Warszawy; Berthold Eigner, kupiec, z Wiednia; Hans Kern, urzędnik, z Opawy; Jan Schindler, urzędnik, z Wiednia; Jan Moroz, nauczyciel, z Łodzi; H. Justel, przemysłowiec, z Berlina; Marjan Tkaczyk, kupiec, z Bielska.

— Niemcy w Lidze Narodów. Część 1-sza artykułu dr. Nowaka-Przygodzkiego o Niemcach w Lidze Narodów zamieszczona w dzisiejszym numerze, jest nawiązaniem do wstępu pod tymże samym tytułem, który drukowaliśmy w numerze świątecznym.

— Utrzymywanie ruskich szkół prywatnych. Ruska „Ridna Szkoła“ otrzymała w lutym 8900 zł. dla kół prowincjonalnych Tow. Pedagogicznego i 7050 zł. dla zarządu głównego. Choć Rusini narzekają na małe dochody, niema wątpliwości, że 16.000 zł. miesięcznie jest kwotą poważną. Ale utrzymanie z tego gimnazjów prywatnych nie jest łatwe, — o ile zaś powstają pogłoski o zamiarze zakładania wielu prywatnych szkół powszechnych, jest to śmieszne. Przynajmniej z darów i wkładek nie otrzymają Rusini nigdy dużo więcej szkół prywatnych, niż ich utrzymują teraz, a to kwestia, czy zagraniczne fundusze będą płynęły na wszystko.

— Na poczcie głównej zabrano z działu listów poste restante dobre urządniczki, a dano starą kobietę w zielonym dżemperze, bardzo nieporadnie szukającą listów, a zato impertynenką, co jest plagą dla tych ludzi, którym listonosz listu nie doręczył, bo muszą iść do tego biura. Prawda, że do tego działu można dawać słabe siły, ale czy nie lepiej najsłabsze zredukować, skoro dobrym pracownikom tak trudno dostać posadę

— Sejm harcerski. Dziś zbiera się we Lwowie piąty Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, jako największa władza harcerskiej organizacji w Rzeczypospolitej. Lwów, który dzięki harcerskiej idei wychował sobie swoje dzielne orlecia, bardziej niż którykolwiek inny gród zrozumieć winien wartość harcerskiego ruchu. Z okazji zjazdu poświęcamy dziś specjalną stronicę piśmie wiadomościom harcerskim.

— Zamach na drogocenną fundację. W związku ze sfalszowaniem testamentu wielkodusznego śp. Pawła Tyszkowskiego, o czym pisaliśmy obszernie wczoraj, aresztowano w Krakowie inż. Zdzisława Konopkę, właściciela domu pośrednictwa zakupu majątków i realności. Okazało się bowiem, że jeden z pretendujących do spadku, Antoni Tyszkow-

ski ułożył się z nim, że ten ostatni będzie finansował koszt obalenia testamentu, po pomyślnym zaś załatwieniu sprawy Konopce miał przypaść tytułem wynagrodzenia jeden z największych folwarków. Pokazało się dalej, że dwaj żydzi wiedeńscy podjęli się sfałszowania testamentu i przysiali go do sądu w Przemyślu. Zdzisława Konopkę przywieziono do Przemyśla celem dalszego śledztwa.

— **Nadanie doktoratów honorowych w Politechnice Lwowskiej.** Na posiedzeniu w dniu 4. kwietnia br. uchwalilo ogólne zebranie Profesorów P. L. na wniosek Rady Wydziału Komunikacyjnego, nadać tytuły doktorów „honoris causa” za wybitne, twórcze, przechodzące zwykłą miarę prace techniczne: inż. Andrzejowi Kędziorowi, senatorowi Rzeczypospolitej, za prace na polu melioracji i ustawodawstwa technicznego; inż. Romanowi Ingardenowi, b. prezesowi Komisji regulacji Wisły, na polu budownictwa wodnego; inż. Feliksowi Kucharzewskiemu, honorowemu profesorowi Politechniki Warszawskiej, w dziale mechaniki i bibliografii technicznej, oraz inż. Aleksandrowi Wasutyńskiemu, profesorowi Politechniki Warszawskiej, na polu kolejnictwa. Uroczyste wręczenie dyplomów nowo mianowanym doktorom honorowym odbędzie się w maju br.

— **Eksplozja w rafinerji nafty na Zniesieniu.** Wczoraj po południu eksplodował w rafinerji nafty na Zniesieniu nabój z zgaszczonym gazem, wskutek czego trzech robotników doznało ciężkich obrażeń, a to: Szymon W., wermistrz doznał skombinowanego złamania lewego przedramienia i lewej nogi, Zając Leon oparzenia drugiego i trzeciego stopnia w obie ręce i uda oraz Skalski Józef oparzenia drugiego i trzeciego stopnia głowy, twarzy i obu rąk.

— **Wściekłość u psów.** Z wiosną pojawiły się pierwsze wypadki wściekłości i dlatego oprawcy łapią psy, a za nimi chodzi gromada gawiedz i stacza nieraz bójkę z oprawcą. Należy dawać policjanta, któryby zbiegowisko rozpedzał.

— **„Tajny Uniwersytet”.** Do czego dochodzi bezczelność agitatorów przeciwpaństwowych, świadczy sprostowanie umieszczone w „Dile” Nr. 77, że jakiś J. Cymbalysty nie jest gimnazjalista, tylko „studentem praw ukraińskiego Uniwersytetu we Lwowie”. Przecie jest to dowodem dziwnej nieporadności policji, że pomieszczanie takich sprostowań uchodzi owemu Cymbalystemu bezkarnie i że może on jawnie kpić z władz.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Kanicki Michał, ślusarz zamieszkały w domkach kolejowych przy ul. Gródeckiej doznał w czasie pracy złamania ręki i licznych potłuczeń w głowę, skutkiem upadku tak zwanego „psa warsztatowego”. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powozowego.

— **Dziewięćcioletni złodziej.** W domu sierot przy ul. Kopernika 1. 36 mieszka podobno dziewięćcioletni chłopak, nazwiskiem Teodor Michaluk, który skradł na szkodę Bazylego Hołowińskiego zamieszkałego w tejże realności dwa pierścionki złote z szafirami, jeden dukat belgijski złoty, jedną pięćciorublowkę złotą, 25 centów amerykańskich w srebrze oraz srebrny medalionik, łącznej wartości 140 zł. Sympatycznym chłopczykiem zajęła się policja.

— **Pożar.** Przy ul. Wagowej 1. 1 powstał dnia 16 bm. o godz. 4 pożar w komórce drewnianej, stojącej na pierwszym piętrze na ganku, a służącej do przechowywania koszów i łopat tamtejszego dozorczy. Pożar ugasiła straż pożarna.

— **Do aresztu oddano Langweila Michała** zamieszkałego w Rynku 1. 8, który od kilku dni nosił się z zamiarem zamordowania Marji Honitowskiej, swej kochanki, którą onegdaj poranił nożem. — Jana Szymka, stolarza, zamieszkałego w Drohobyczu za wywołanie awantury w stanie pijanym pod-

Z SALI SĄDOWEJ.

Z wielkowiejskiego bagienka.

W tut. sądzie karnym przed zwykłym Trybunałem toczy się od dwóch dni rozprawa, która rzuca smutne światło na nasze stosunki towarzyskie, niewesołe budzi refleksje.

Na ławie oskarżonych zasiadają Alfred Kożuchowski, przemysłowiec oskarżony o uwiedzenie nieletniej panielki i o naklonienie do spędzenia śladów macierzyństwa i dr. Bolestaw Kwaśniewski osk. o usiłowanie popełnienia tego zabiegu.

Oskarżony Kożuchowski, wysoki, barczysty mężczyzna, o twarzy mało sympatycznej, z której jednakowoż bije energia i stanowczość ma już burzliwą za sobą przeszłość na tle erotycznym. Dwukrotnie żonaty i rozwiedziony, nawiązuje stosunek z panielką z poważnego domu, mieszka z nią razem i gdy stosunek ten grozi owcem, zrywa go i szuka dalszych ofiar. Pożądliwe oko tego znakomitego widać znawcy płci niewieściej pada na młodszą chorowitą uczennicę X.

Do nawiązania znajomości z nieświadomą panielką dopomaga mu porzucona kochanka, reszta działa jego spryt i znane mu niezawodne sposobiki.

Po czułych słówkach, zwierzeniach i listach przychodzi do bliższego zbliżenia. W mieszkaniu donżuana. I dziwna rzecz, ta pierwsza skrzywdzona przez niego, a następnie porzucona kochanka nietylko nie dochodzi swych pretensji, ale owszem dopomaga kochankowi do usiłowania niewinnej panielki w pajęczce sieci niesumiennego donżuana. Przedstawivszy się jako żona Kożuchowskiego, przyjmuje obalamuoną panielkę pod swą opiekę w mieszkaniu Kożuchowskiego, zabiera ją do willi jego do Tartarowa itp.

Tymczasem o stosunku tym dowiaduje się ojciec obalamuonej, a zwłaszcza siostra, bardzo sympatyczna i poważna acz młodzieńka kobieta, która instynktem niewieściem przeczuwa niebezpieczeństwo grożące siostrze i stara się jemu zapobiedz. Nie widząc innego sposobu, wysyła siostrę na wieś do krewnych. A tu ku swej rozpaczy dowiaduje się, że siostra wca-

czas przedstawienia w sali Sokoła Macierzy.

— **Gwałt na 14-letniej dziewczynie.** Znowu przychodzi nam zanotować nową zbrodnię gwałtu, popełnioną na 14-letniej dziewczynie przez zwyrodniałego masarza Walerjana Glimczewskiego, wspomniany zbrodniarz zgwałcił w mieszkaniu swoim Kaziemierę Zentkowską, będącą u niego w służbie. Ofiarę chuci masarza odesłano do zbadania przez lekarza sądowego, zaś Glimczewskiego aresztowano.

— **Ofiara bójk.** Do szpitala powszechnego przywieziono z Mohylowacz Michała Pulchawa ze zranionem okiem w bójkę ze Stefanem Pochrzybskim.

□ **ZNIESIENIE. Uroczystość raclawicka.** Miło było być na uroczystym obchodzie T. Kościuszki dnia 5 kwietnia br. urządzonym w sali Koła TSL. w Zniesieniu, staraniem tegoż towarzystwa. Do licznie zebranej publiczności przemówił p. inspektor Radwański. Z miejsca zdobył on całe auditorjum. Serdecznie gorącymi okłaskami dziękowała p. inspektorowi Radwańskiemu publiczność za tak piękną podniosłą prelekcję. Następnym punktem były deklamacje.

Śluchacze rozrzewniali się szczerze, widząc w małych uczennicach należyte oddanie treści danego wiersza. Te małe deklamatorki, to uczennice nauczycielki p. Steckównej, która wychowuje swoje pupilki z troską o to, ażeby każda była dobrą obywatelką i patriotką. Deklamację pt. „Pogrzeb Kościuszki” wygłosił p. Piotrowski, z

le nie wyjechała, ale mieszka u Kożuchowskiego. Ten zaś dotychczas ugrzeczniony i nadskakujący wobec siostry ofiary, dopiawszy celu przybiera pozę właściwą swej naturze i zapytany gdzie siostra, daje brutalną odpowiedź, że nie ma obowiązku pilnować cudzych kobiet. Gdy rodzina uwiadomiona, że zblakana owieczka znajduje się w mieszkaniu uwodziciela i chce ją stamtąd wydobyć, Kożuchowski brutalnie zamyka przed nią drzwi. Dopiero przy pomocy policji zdołano wejść do mieszkania i znaleźć dziewczynę w łóżku chora, w opłakanym stanie.

I tu następuje zagadka, którą zapewne sąd rozwikła.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Kwaśniewskiemu, że on usiłował usunąć ślady macierzyństwa i okoliczność tę potwierdzili znawcy lekarze po wstępnym badaniu. Osk. dr. Kwaśniewski twierdzi znów, że nie znalazł już śladów macierzyństwa i gdy Kożuchowski przyprowadził do niego pnę X. odniósł wrażenie, jakoby było po poronieniu. Opinię tę potwierdziła znana lekarka i wzięty we Lwowie ginekolog, którzy prywatnie badali pnę X. zaraz po wypadku i również nie stwierdzili śladów macierzyństwa, a tymczasem znawcy sądowi w kilkanaście dni później znaleźli stan macierzyństwa 8—9 tygodniowy. Po 4 tygodniach stan ten znikł, co znawcy tłumaczy przewlekłym poronieniem. Ponieważ dr. Kwaśniewski twierdzi, że pna X. przysłała do niego po krwotoku i ma za sobą opinie kolegów, fachowców, pna X. zaś nic w tej sprawie zeznać nie chce, znawcy sądowi znów są innego zdania, sprawę tę wentylowano wczoraj przez kilka godzin i wreszcie znawcy doszli do wniosku po powtórnym zbadaniu pny X., że śladów macierzyństwa obecnie nie ma i iakkolwiek dalecy są od imputowania dr. Kwaśniewskiemu jakichś zbrodniczych czynów, to jednak są zdania, że użył złej sztuki, jako lekarz.

Rozprawę, która budzi wielkie zainteresowanie w sferach lekarskich odroczone do dziś godz. 9 rano.

właściwą dykcją, z dobozem barwy tonów. Wzruszenie owionęło wszystkich obecnych na sali.

Wreszcie odegrano sztukę pt. „Kościuszkowa w Petersburgu”, którą reżyserował p. Fr. Szczupaczyński, odtworząc także doskonale tytułową rolę. Gra amatorów wypadła doskonale. W grze wyróżnili się też pp. Głowacka, Skrabalak, Koralewicz, Tenerowicz, Fiszer, Jankiewicz, Bobelak i inni. Sala była po brzegi wypełniona.

Jeden z obecnych.

□ **JAWORÓW. Napad rabunkowy.** W gminie Czaczyk powiatu jaworowskiego dokonała napadu na Mendla Mendelsohna, banda złożona z czterech osobników. Po sterroryzowaniu domowników strzałami rewolwerowymi zrabowali tytoń wartości 50 zł., poczem zbiegli. Policja czyni za nimi energiczne poszukiwania.

□ **GRÓDEK JAGIELLOŃSKI.** Zamach morderczy. Iwan Hony, gospodarz z Porzecza Lubińskiego usiłował zamordować Icka Daniłka, również w tejże gminie zamieszkałego, oddając do niego z odległości siedmiu kroków cztery strzały rewolwerowe, które jednak chybiły celu. Iwana Hony aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Gródku Jagiellońskim.

□ **TURYŃKA. Wielki pożar lasów.** Dnia 12 bm. około godziny 11 wybuchł w Turynce pożar, którego pastwą padło 120 morgów lasu, będącego własnością Zofji Stankowej. Szkoda wynosi około 5000 zł.

—oXo—

List z Podkarpacia.

Echa wielkanocne. — Palestyna czy Polska? — Rozwój Ligi OPP. w Zagłębiu naft. — Z życia młodzieży rzemieślniczej. — Habemus papam. — Lustracja.

Drohobycz, w kwietniu.

Tegoroczne święta wielkanocne obchodzone były u nas w bardzo poważnym nastroju. W tradycyjnej rezurekcji odbywanej w naszym mieście o wschodzie słońca wzięły udział olbrzymie, dawno niewidziane tłumy wiernych. Tem większym więc i jaskrawszym blamażem okryły się tut. władze w szczególności Zarząd miasta, uchylając się od tradycji uświęconego zwyczaju wzięcia oficjalnego udziału w procesji rezurekcyjnej. Jedyne wojsko z tut. Dowództwem garnizonu wzięło w uroczystości gremialny udział, przyczyniając się do uświetnienia tego drogiego sercu chrześcijańskiemu i polskiemu obrzędu. Uchylenie się władz, zwłaszcza prezydium magistratu od wzięcia udziału w rezurekcji wywołało w najszerzych tut. polskich i chrześcijańskich sferach mieszczańskich wprost oburzenie i rozgoryczenie tem większe, że wiadomo powszechnie, iż te same władze w szczególności Zarząd miasta reprezentowane były w dniu 1 kwietnia br. na obchodzie żydowskim ku uczczeniu powstania uniwersytetu hebrajskiego w Palestynie. Magistrat na nabożeństwo urządzone z tej okazji wysłał do bożnicy aż trzech przedstawicieli, w tem dwóch członków swego prezydium.

Tut. Powiatowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa zawiązany w lecie roku ubiegłego może się pochłubić wspaniałymi wprost wynikami swej pracy. Zorganizował 30 kół miejscowych z których o ilości 1361 członków, tudzież 31 kół przyjaźni (szkoły, wojsko) o ilości 1027 członków, razem więc 61 kół o ogólnej ilości 2378 członków. Dodać należy, że wszystkie kółka funkcjonują należycie. W obecnym roku Komitet przystępuje do ufundowania samolotu bojowego dla armji. Spodziewać się należy, iż usiłowanie to spotka się z należytem poparciem naszego miasta i powiatu. Do prezydium komitetu wchodzi: Starosta Porembalski jako prezes, inż. Junosza Piotrowski i inż. Dubik jako wiceprezesi, Dr. Furgalski jako skarbnik i Dr. Knopf w charakterze sekretarza.

Na pochlebną wzmiankę zasługuje też praca w zorganizowanym w grudniu ub. roku towarzystwie młodzieży rzemieślniczej „Ognisko”, mieszczącym się w lokalu tut. szkoły przemysłowej. Do Towarzystwa tego należą około 100 terminatorów chrześcijan przeważnie Polaków. Utrzymywane jest ono z funduszków składanych przez tut. cechy. Zebrania odbywają się w niedziele i święta przy tłumnej frekwencji członków. Pracą oświatową kieruje prof. Żelechowski. Korzysta też młodzież z własnej, bardzo okazałej biblioteki, którą zawładuje dyrektor Raba. Prócz chóru, prowadzonego przez prof. Żelechowskiego, utworzono w Towarzystwie dwie drużyny sportowe, które kieruje p. B. Denasiewicz, oraz bardzo okazały hufiec przysposobienia wojskowego, pozostający pod dowództwem jednego z oficerów tut. załogi. Z ramienia korporacji cechowych opiekuje się Towarzystwem p. Hieronim Furowicz, przyczyniając się swym wielkiem doświadczeniem i niesłabnącą inicjatywą — skutecznie do rozwoju „Ogniska”, którego za dniem wychowaniu wzorowego typu rzemieślnika-obywatela.

Niedawno bawił tu na wizytacji tego Towarzystwa radca województwa lwowskiego Zimmel, wyrażając się o pracy w tut. „Ognisku” z najwyższym uznaniem.

Osierocona od roku przeszło tut. parafia rzymsko-kat. otrzymała wreszcie nowego włodarza w osobie ks. dr. Kotuli, b. posła do Sejmu Ustawodawczego, którego jako jedynego kandydata na stanowisko proboszcza drohobyckiego biskup przemyski ks. dr. Nowak przedstawił tut. Zarządowi miasta jako kandydaturę do aprobaty. Jeden jedyny kandydat polecony przez Konsystorz. Nie

było więc mowy o wyborze, a temsamem odpadły wszelkie poświęcone tradycją spory o osoby, na czem zwykle ani autorytet kościoła, ani nasz prestige narodowy, ani powaga elekta, nie zyskiwały.

Na szkoctrum gospodarki gminnej zjechano jeszcze w ub. miesiącu do Drohobycz dwóch radców z Wydziału Samorządowego i zabawiło tu przez dni kilka. Wynik nieznan.

Sport.

Pardubice (Czechosłowacja)—Pogoń. Jutro, tj. w sobotę, rozegra drużyna Pogoni zawody ze znaną w świecie sportowym drużyną Pardubice z Czechosłowacji. Zawody rozpoczyna się o godz. 4.30 popoł.

Makkabi—Czarni. 19 bm. przyjeżdża do Lwowa, po dwuletniej przerwie, drużyna krakowska Makkabi, aby rozegrać mecz przyjacielski z Czarnymi. Pomimo szans, jakie mają Czarni, trudno przewidzieć wynik, gdyż drużyna krakowska będzie orzechem twardym do zgryzienia. Zawody powyższe odbędą się o godz. 11 w parku LKS. Czarni.

Bieg rozstawnny Warszawa—Łódź. Ministerjum W. R. i O. P. organizuje w dniu 3 maja br. popisy sportowe w Warszawie, Toruniu i innych miastach Rzeczypospolitej. Między innymi odbędzie się bieg rozstawnny Warszawa—Łódź przy udziale drużyn cywilnych warszawskiego i łódzkiego OZLA, oraz drużyn wojskowych DOK. Warszawa, szkoły podchorążych i DOK. Łódź. Trasa biegu będzie podzielona na 40 etapów po 3 km każdy. Bieg ten odbywać się będzie każdego roku ku uczczeniu święta 3-go Maja o nagrodę wędrowną Ministerstwa W. R. i O. P.

Czyby nad podobnie zorganizowanym biegiem nie pomyślały związki okręgowe lekkoatletyczne lwowski i krakowski na przestrzeni Lwów—Kraków, Jarosław, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów i inne miasta po drodze dopomogłyby, Lwów mógłby obciążyć całą linię aż do Przemyśla. Cóż na to LOZLA i KOZLA?

Automobilklub Polski w Warszawie urządza pierwsze tegoroczne wyścigi dnia 10 maja na szosie Serock—Wyszaków na dystansie 20 km.

Sprawa dyskwalifikacji AZS warszawskiego. W związku z mającym odbyć się dn. 26 bm. walnym zgromadzeniem PZLA, na którym poruszona będzie sprawa dyskwalifikacji AZS, walne zebranie wileńskiego OZLA, wybierając swoich delegatów na powyższe zgromadzenie, postanowiło przychylnie ustosunkować się do AZS, i poprzeć sprawę zniesienia wspomnianego dyskwalifikacji.

Z drugiej strony KS. Warszawianka odwołała swoje międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, proponowane na 18 i 19 bm., podając jako przyczynę dyskwalifikację AZS, którego zawodnicy nie mogliby wziąć w nich udział.

O ile więc obrady walnego zgromadzenia nie potoczą się pod znakiem różnych ambicji osobistych, i zdrowy rozsądek weźmie górę, możemy być pewni rychłego zniesienia niesłusznie nakładonej kary na ogół lekkoatletów AZS.

„Hibernians“ w Polsce. Znana szkołka drużyna przybywa do nas na Zielone Święta i gra w Krakowie z Cracovią i Makkabią. Dnia 4 czerwca z reprezentacją Krakowa. Dalsze terminy są zajęte przez Łódź, Warszawę i Lwów.

Polska—Węgry. Zapowiedziane zawody międzypaństwowe Polska—Węgry na dzień 5 lipca, zostały przesunięte na 12 lipca, gdyż 5 lipca będą grał Węgrzy ze Szwedami w Sztokholmie.

Lekkoatleta jako misjonarz. Mistrz USA, w biegach średnich, Ray Baker, który bronął barw St. Zjednoczonych na Olimpiadzie paryskiej, a po powrocie do kraju zwyciężył mistrza Ameryki Reie Ray'a na dystansie 1 mili ang. (1609 m) zakończył swą karierę lekkoatletyczną. Mianowicie po ukończeniu teologii udaje się razem ze swym bratem do Boliwii (w Pol. Ameryce), aby poświęcić się zawodowi misjonarsza wśród Indian. Baker uprawiał lekką atletykę w sekcjach przeróżnych teologicznych fakultetów.

Najlepsi tenisści amerykańscy. Walne zgromadzenie amerykańskiego związku tenisowego zatwierdziło następującą listę 10-ciu najlepszych swych graczy: William Tilden, Wincenty Richard, William Johnson, Howard Hinsey, Wallace Johnson, H. Snodgrass, I. Hennessey, Brian Norton, George Scott, C. Gruffin. Lista powyższa była opracowana przez zachodni związek tenisowy na zasadzie opinii mistrza Tildena, który nadal nie ma sobie równego konkurenta.

Zawody lekkoatletyczne Francja—Niemcy. Według pism niemieckich Federation Francaise d'Athletisme zaproponowała Niemieckiemu Związkowi rozegranie krajowych zawodów lekkoatletycznych. Zawody mają się odbyć w Paryżu we wrześniu b. r.

Przypuszczać należy, że wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie; na reprezentacyjne zawody Francuzów z Niemcami nie nadeszła jeszcze właściwa chwila.

Rozbudowa miast.

Zebrań obywatelskie, posta dr. Głabińskiego.

Na środowym zebraniu obywatelskim, które odbyło się w sali Towarzystwa Pedagogicznego, profesor dr. Głabiński mówił o uchwale sejmowej w sprawie rozbudowy miast, oraz o reformie podatku obrotowego, objaśniając szczegółowo zasady obu projektów.

Nowela w sprawie rozbudowy miast, najbardziej dziś piekącego zagadnienia społecznego, ma na celu ruszyć ten problem z martwego punktu. Inicjatywa rozbudowy zostaje w myśl projektu oddana w ręce miast; Komitety rozbudowy, wzgl. rady miejskie otrzymują szerokie prawa, aż do wywłaszczenia prywatnych placów budowlanych włącznie. Zadaniem samorządu miejskiego jest z jednej strony popieranie budownictwa nowych domów, z drugiej remont budynków już istniejących. Na cele ruchu budowlanego stwarza Rząd specjalny kredyt budowlany, przeznaczając na ten cel 100 milionów zł. z pożyczki amerykańskiej, w którejto sumie poszczególne miasta będą partycypować w stosunku, w jakim przyczyniają się do podatku od lokali. Kredyty udzielanoby do 80 proc. wartości budynku z placem. Dla tego celu zostałyby wypuszczone listy zastawne i obligacje do wysokości pół miliarda zł.

Odnosnie do podatku obrotowego projektowana jest reforma, któraby usunęła ujemne strony tego podatku, mające swe źródło głównie w nieuczciwości

pewnych podatników. Na wniosek klubu ZLN. podatek ten ma ulec zróżnicowaniu. I tak mali rzemieślnicy będą w myśl projektu całkiem uwolnieni od podatku, półfabrykaty podlegałyby niższemu opodatkowaniu (1 proc.), podobnie handel hurtowny za zezwoleniem ministra skarbu oraz min. przemysłu i handlu, oraz grażlernicy. Przy środkach żywności podatek mógłby być niższy hurtownikom do ½ proc., eksporterów może min. skarbu zwalniać od podatku.

Obie ustawy, choć dotyczące różnych dziedzin, mają jednak to wspólne, że są one pierwszym krokiem do reform gospodarczych, przedsięwziętym na koszt Skarbu Państwa. Oczywiście, nie można od Państwa wymagać już dziś zbyt wiele, ze względu na ciężkie położenie Skarbu, który ciągle jeszcze walczyć musi z trudnościami.

Nad referatem prezesa Głabińskiego rozwinięła się długa dyskusja, szereg mówców tak ze sfer fachowych, jakoteż wogóle osób zajmujących się tą sprawą stawiał czcigodnemu Prelegentowi pytania w poszczególnych kwestiach, na które tenże udzielał wyczerpujących wyjaśnień. Z drugiej strony dała dyskusja prezesowi Głabińskiemu sposobność do zaznajomienia się z opinią sfer społecznych w tej ważnej sprawie.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 16 kwietnia.

Próba zamachu. Dnia 6 bm. o godz. 21 wieczorem aresztowała policja w sieni przechodniej przy ul. Kazimierzowskiej dwu studentów klas siódmej i ósmej ruskiego gimnazjum oraz słuchacza tajnego uniwersytetu we Lwowie (nazwisk nie podano), którzy zamierzali urządzić zamach na dyr. Hrycaka, wracającego w tym czasie z koncertu urządzanego przez młodzież ku czci Szewczeni. Spiskowców zdradziła podsluchana przypadkiem rozmowa, jaką prowadzili oni na temat nieudanego zamachu w domu i projektów na przyszłość, przyczem powrót dyr. Hrycaka z koncertu w dniu 6 kwietnia uznali za najodpowiedniejszy do wykonania zamachu. Istotnie po koncercie zauważyli agenci trzech młodzieńców przechadzających się po ulicy Kazimierzowskiej którzy spostrzegli zdążyła dyr. Hrycaka, wracającego z koncertu w towarzystwie prof. Malinowskiego, weszli spiesznie do ciemnej, przechodniej ulicy. Za nimi weszli agenci, a oświetlony lampkami elektrycznymi ciemną sieni, zastali ich stojących jeden obok drugiego z rękami w kieszeniach od płaszczy, w których znajdowały się na

bite rewolwery systemu „Browning“. W komisariacie policji tłumaczyli się aresztowani, że jeden z nich wszedł do sieni zasnurować sobie bucik, drugi spodnie otrząpać z kurzu, a rewolwery mieli dla własnej obrony. Oczywiście na innym twierdzeniu nie uwierzono, lecz odstawiono do aresztu śledczego. Dyr. Hrycak przybył do Przemyśla ze Lwowa przed kilku dopiero miesiącami. Stanowisko dyrektora objął wskutek spensjonowania dyr. Matwijasa z początkiem bieżącego roku szkolnego. Możliwe, że śledztwo w sprawie obecnego zamachu rozjaśni i tajemnicę morderstwa dyr. Matwijasa.

Aresztowanie komunistów. W Wielki tydzień aresztowała policja kilku komunistów; wszyscy oczywiście rzecz są żydami a jeden z nich akademik Sakal. Przemyślą czerezwycząjkę zdradził nie doświadczony wysłannik lwowski z biułą agitacyjną, zapominając po drodze adres tutejszych towarzyszy. Z powodu aresztowań gniewa się tutejszy socjalistyczno-żydowski „Głos Przemyśla“ na policję, iż wyszukuje komunistów tam, gdzie ich niema! A jednak są.

Intruz z za Zbrucz.

(Korespondencja z Podwołoczysk).

Z końcem roku 1924 przybył do Podwołoczysk jako szef handlowej misji sowieckiej niejaki tow. Falkowski, wytrawny komunista, rosjanin, spowinowacony z rodzinami polskimi. Ludność powitała jego przybycie z pewnym zainteresowaniem, specjalnie obiecując sobie nieco po tym handlu, który sowiety w stosunku do Polski sabotują, a tow. Falkowski miał go ożywić i postawić na nogi. W rzeczywistości z handlem zostało po staremu, jednak szef misji nie próżnuje, owszem, pracuje bardzo gorliwie. Tylko, że jego rozliczne zatrudnienia poszły na linię, budzącej duże wątpliwości co do misji jego szefa i jego prawdziwego oblicza.

Szef misji jest człowiekiem nader towarzyskim. Najbliższe stosunki łączą go z ruską lewicą i pewnym od-

wia perspektywy handlu polsko-sowieckiego.

Z równem powodzeniem nawiązał Falkowski stosunki z żydami, tymi samymi, których rola w r. 1920 na gruncie Podwołoczysk żyje w trwałej pamięci lokalnej. To też z prawdziwą odrazą oglądaliśmy owacyjne przyjęcie Falkowskiego na balach żydowskich, będące wynikiem harmonij bratnich dusz. Nie mniejszy niesmak budzić musi zażyła przyjaźń z urzędnikiem państwowym weterynarzem Sommersteinem.

Ale i do niektórych Polaków zdołał Falkowski trafić — jakimi argumentami, nie wiemy. Dość, że przy stoliczkach w restauracji kolejowej II. kl. częstymi uczestnikami sutych libacy, urządzanych przez Falkowskiego, są niektórzy Polacy, jak Kowal, Sawicki i inni. Powtarzamy — nie wiemy, jakie interesy łączą ich z agentem sowieckim, ale zauważyć trzeba, że w szerokiej i ożywionej działalności Falkowskiego odnaleźć można wszystko, prócz handlu.

Na zakończenie dwa zapytania: po co rząd sowiecki łoży wielkie fundusze na utrzymanie „placówki handlowej“, której wydajność handlowa jest żadna? I poco władze nasze, znające chyba doskonale zakres praw sowieckich oficjalnych i nieoficjalnych agentów w Polsce, tolerują tę ekspozyturę o bardzo niejasnych, lub jeśli kto woli, przejrzystych celach i zadaniach?

Przed wojną, gdy ruch handlowy w tym punkcie granicznym był nader ożywiony (dziś go niema), władze austriackie nie byłyby dopuściły do tworzenia tej placówki. Co się zmieniło obecnie w obiektywnych warunkach po tej stronie Zbrucz? Jeśli cokolwiek, to tylko na gorsze. Jeśli ówczesna przezorność była na miejscu, to dziś, po tylu wypadkach szpiegostwa, sabotażu i dywersji pogranicznej przezorność winna iść nierównie dalej.

T. R.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

16 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Opadanie w mm	7271	7251	7236
Temperatura w °C	+7.40	+13.30	+9.20
Kierunek wiatru	SW	SW	SSW
Wiatr. km/godz.	5	14	8

Temperatura najwyższa +13.9 °C, najniższa +7.2°.

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E wschód, S = południe, W = zachód.

Ze świata.

+ Żółte słowiki. Pewien hodowca kanarków w Bremie wpadł na myśl dania swym wychowankom nauczycieli śpiewu pod postacią słowików, umieszczając pewną liczbę tych niezrównanych śpiewaków wśród swych żółtopiórej rzeszy. W ciągu dwunastu pokoleń wychowywały się kanarki pod wpływem słowiczego śpiewu, a wpływ ten okazał się tak potężny, że stopniowo do dźwięków śpiewu kanarków zaczęły się przyłączać uderzające i szlochające tony słowicze i wreszcie kanarki ostatnich pokoleń zaczęły już zupełnie naśladować śpiew słowiczy, wprost przyswajając go sobie. Hodowca jeszcze chciał przekonać się, czy nabyta w ten sposób nowa właściwość zdołają kanarki przekazać potomstwu swemu, nie słuchając więcej śpiewu słowików. W tym celu oddzielił pewną liczbę kanarków, śpiewających po słowiczemu i umieścił je tak, że nie mogły już słyszeć śpiewu słowików, ani też towarzyszy swoich. Nowa ta próba dała wyniki decydujące. Oto okazało się, że pokolenie wylęgłe z jajek tych kanarków, śpiewa już tak, jak nauczyli się jego przodkowie, mianowicie cudownymi tonami słowików, choć nigdy nie słyszały śpiewu słowików.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie polskiej polityki naftowej.

I.

Rozpoczynając na łamach „Słowa Polskiego“ tygodniowy przegląd naftowy, chcielibyśmy na samym wstępie zwrócić uwagę, jak ważną rolę odgrywa nafta na rynku światowym, zobrazować obecny stan przemysłu naftowego w Polsce i wysnuć główne wytyczne polityki naftowej, pokrywające się z racją gospodarczą polską, której celem musi być podtrzymanie i rozwój przemysłu naftowego w Polsce. Z góry zauważamy, że tak ważne zagadnienie, jakim jest polityka naftowa, nie da się wyczerpująco w jednym artykule omówić, — naszym celem jest tylko zagadnienie to w kilku zarysach naszkicować i ogół czytelników dla sprawy, nietylko ważnej dla Polski z punktu widzenia gospodarczego, lecz i politycznego, zainteresować. Mamy zamiar opublikować w przyszłości opinie i uwagi wybitnych przemysłowców naftowych na temat polityki naftowej w Polsce, które dopiero pozwolą naszkicowany przez nas obraz odpowiednio uwypuklić.

Wojna światowa przeobraziła naftę z czynnika wyłącznie ekonomicznego w czynnik również polityczny i to doniosłej wagi. Przed wojną ropa wzgl. jej przetwory, służące początkowo do oświetlenia, później jako środek opalowy motorów, wreszcie jako środek do pędzenia wielkich maszyn okrętowych, konkurujące z węgłem, spełniały jedynie funkcję gospodarczą. Z wybuchem wojny dopiero przemysł kopalniany i rafineryjny przemieniają się w przemysł par excellence wojenny. Rządy państw wojnujących wysyłają całą swą energię na to, by opanować nowe źródła nafty, by spotęgować wydajność posiadanych. Wszak samoloty i auta, tanki i łodzie podwodne, pędzone są naftą, wszak wszelkie nowe zdobycze techniki wojennej biorą swoją energię z nafty! Ten zwycięży, komu naftę nie zabraknie! Stąd gwałtowny atak Rosjan na Małopolskę, stąd forsowne odbicie zagłębia borysławskiego przez Niemców, stąd zagorzała walka o Rumunię. Gdy w Londynie święcono zwycięstwo nad Niemcami, rzekł Lord Curzon te pamiętne słowa: „Na falach nafty płynęli sprzymierzeni do zwycięstwa“. — Rola, którą nafta podczas wojny spełniała, po wojnie nie zmalała, lecz spotęgowała się. Mimo Ligi Narodów, rozbrojeń, projektów arbitrażu i paktów gwarancyjnych każde państwo świadome jest niebezpieczeństwa przyszłej wojny i tworzy rezerwy naftowe na każdy wypadek. Poza to wzrasta niepomiernie konsumpcja, flota handlowa, auta ciężarowe, samochody prywatne, samoloty, silniki zastosowane w przemyśle i rolnictwie, wszystko to zjada ropę gwałtownie. Walka światowa o naftę — acz nie z orężem w rękę — trwa dalej, potężne trusty naftowe, amerykański Standard i angielski Royal Dutch walczą ze sobą o supremację. Pamiętny Mossul, poła naftowa w Persji, Sachalin, Albanja, oto kilka etapów wojny o naftę. Gorączkowa wra praca dokoła zakładania linii transportowych, dokoła odkrywania nowych terenów, dokoła wzmocnienia produkcji istniejących kopalń. W pracy tej biorą czynny udział nietylko towarzystwa prywatne, strustowane, rozporządzające ogromnymi kapitałami, lecz i rządy, doceniające należycie znaczenie nafty. Ostatnio Coolidge, powołując do życia specjalny komitet dla rozpatrzenia sprawy polityki naftowej, złożony z czterech członków gabinetu sekretarzy spraw wojskowych, marynarki, handlu i spraw wewnętrznych wypowiedział te słowa: „Rozstrzygnięcie

w wojnie następnej zależne będzie od rezerw nafty“.

Światowy przemysł naftowy rozwija się wspaniale, produkcja wzrasta z roku na rok, natomiast przemysł naft. w Polsce przeżywa ciężki okres przesilenia. Już w chwili powstania Państwa Polskiego przemysł naftowy w Małopolsce nie znajdował się w rozkwicie, lecz przeciwnie w upadku. Upadek ten zaś datuje się od roku 1910, gdy produkcja z powodu wyczerpania się zagłębia borysławskiego zaczyna raptownie opadać. Jeszcze w roku 1909 produkcja ropy w Małopolsce wynosiła około 200.000 wagonów ropy rocznie (to jest ponad 5% produkcji światowej), by w roku 1913 spaść do około 90.000 wagonów ropy (to jest około 2% produkcji światowej). Przez lata wojenne austriacka produkcja utrzymuje się prawie na tym samym poziomie, tak że produkcja w roku 1918 wynosiła około 85.000 wagonów. Następuje przesunięcie w stronę posiadania kopalń i rafinerji i połączona z tem reorganizacja administracyjna, później w r. 1920 wojna bolszewicka zagrażająca zajęciem zagłębia borysławskiego, wreszcie trudności walutowe przy sprowadzaniu maszyn i urządzeń z zagranicy, wszystko to działa hamująco na rozwój przemysłu i sprowadza dalszy ubytek w produkcji. Dopiero w roku 1922 spadek dalszy zostaje powstrzymany i od roku 1923 produkcja znowu się podnosi (za rok 1924 wynosiła 77.000 wagonów ropy brutto). Ogólny kryzys gospodarczy, zainicjowany sanacją skarbu w roku 1924, obejmuje również przemysł naftowy i następuje zastanowienie kopalń i ograniczenie ruchu rafinerji. Wprawdzie z powodu dowierzenia się kilku szybów produkcja na razie nie opada, wobec jednak ograniczenia nowych wierceń i zastanowienia już wierconych jest ponowny spadek produkcji pewny. Już obecnie w produkcji światowej Polska odgrywa rolę producenta o znikomym znaczeniu, gdyż produkcja wynosi zaledwie pół procent światowej, — dalszy spadek produkcji sprowadziłby zupełnie nie liczenie się nawet na rynku europejskim z Polską jako producentem. A ponieważ przemysł rafineryjny zupełnie jest zdany na przemysł kopalniany, gdyż przetwarza jedynie surowiec, wyprodukowany w kraju (z zagranicy surowiec zupełnie się nie kalkuluje) rafinerji z powodu znikomej ilości produkcji, nie mając dostatecznej ilości surowca nie mogą wyzyskać całej swojej siły przerobczej, wobec czego koszty przeróbki znacznie się podrażają, a w razie dalszego spadku produkcji rafinerji byłoby chyba zmuszone ruch zupełnie zastanowić.

Spadek produkcji, jak już zaznaczyliśmy, datuje się od roku 1910, to jest od czasu, gdy złoża ropne w zagłębiu borysławskim dostarczające ponad 80% produkcji poczęły się wyczerpywać. Zagłębie Bitkowskie położone obok Nadwórnej zawiodło pokładane w niem nadzieje. Z poszukiwawczych wierceń założonych na nie nieodkrytych jeszcze terenach (nawiasem powiedziawszy bardzo mało takich wierceń podjęto), żadne nie dało obfitej ropy. Obecnie w czasie ogólnego kryzysu gospodarczego brak przemysłowi pieniędzy na inwestowanie kapitałów w wiercenia poszukiwawców, (były jednak czasy, gdy przemysł ciągnął wielkie zyski, zadawała się jednak eksploatacją terenów odkrytych, wywołując pieniądze za granicę). I oto obecnie smutny obraz naszego przemysłu naftowego: Posiadamy rozległe tereny naftowe. olbrzymi podkarpaccy pas

naftowy, z którego zaledwie ułamek drobny został odkryty i prawie gruntownie już wyeksploatowany, — natomiast na odkrycie nowych terenów, nowego zagłębia borysławskiego brak pieniędzy, brak kapitału. Co gorsze, nawet eksploatacja dowierconych już szybów przestaje się opłacać. Wszak z większej ilości produkujących szybów wydobywa się znacznie mniej ropy, niż przed wojną z mniejszej ilości szybów, i to obecnie przy znacznie droższych kosztach ruchu; to same dotyczy rafinerji, które z braku dostatecznej ilości surowca znacznie drożej

przetwarzają, — w następstwie czego tak przemysł kopalniany, jak i rafineryjny przestaje względnie przestał być już rentownym. — Wprawdzie obecna produkcja wystarcza w zupełności na konsumpcję krajową, która stosunkowo nie jest wielką, pozwala też jeszcze na wywóz około 30.000 wagonów zagranicę, co stanowi jedną z niewielu pozycji aktywnych naszego bilansu handlowego, — lecz cóż będzie dalej, gdy zaprzestanie się wiercić, ba gdy nawet zaprzestanie się eksploatować wywiercone już szyby, a to z powodu nierentowności?

Kronika naftowa.

OD REDAKCJI. W zrozumieniu doniosłości i znaczenia, jakie dla naszego życia gospodarczego odgrywa polski przemysł naftowy, wznawiamy z dniem dzisiejszym w części gospodarczej „Słowa Polskiego“ specjalny dział sprawom naftowym wyłącznie poświęcony. Od dziś zaczynając każdego tygodnia omawiać będziemy na tem miejscu ważniejsze kwestje z przemysłem naftowym w Polsce związane. Przed dwoma laty sprawy te były na łamach „Słowa“ przez czas jakiś omawiane, jednak trudności techniczne nie pozwoliły na podtrzymanie tego działu. Dziś przy zwiększonej objętości pisma, gdy życie gospodarcze znalazło odpowiednie w piśmie naszym pomieszczenie musi się znaleźć w lwowskim dzienniku miejsce dla omówienia tych pierwszorzędných zagadnień gospodarczych państwa, a Małopolski w szczególności. Prowadzenie działu naftowego spoczywa w rękach specjalnego referenta fachowego.

WALORYZACJA METRÓWKI (SAŻNIOWEGO).

W Małopolskich okręgach sądowych mnożą się obecnie procesy o waloryzację, tzw. metrówki, tj. wynagrodzenia płaconego przez przedsiębiorstwa kopalniane w przemyśle naftowym właścicielom gruntu za zajęcie powierzchni gruntu dla celów kopalnianych. Pretensja o zapłacenie metrówki powstaje w ten sposób, że w t. zw. kontraktach naftowych będących podstawą i źródłem powstania prawa wydobywania minerałów żywiczych, zastrzegają sobie właściciele gruntu od osób, którym prawo do wydobywania odstąpione zostało, oprócz innych świadczeń, także wynagrodzenie za używanie powierzchni gruntu, zajętego dla celów kopalnianych. Dla wynagrodzenia tego, obliczonego za jednostkę faktycznie zajętej powierzchni gruntu, przyjęła się nazwa „metrówki“ lub „sażniowego“, zależnie od stosowanych miary.

Ponieważ waloryzacja metrówki w drodze sporu sądowego nie rozwiązuje sprawy w sposób należyty, poszczególne bowiem sądy nie stosują w odniesieniu do metrówki ani jednolitej stopy ani nawet jednolitych zasad waloryzacji — Krajowe Towarzystwo Naftowe we Lwowie wypracowało i wniosło na ręce rządu memoriał odpowiedni proponując ustalenie jednolitej stopy waloryzacyjnej w drodze nowel do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. maja 1924.

Wychodząc z założenia, że metrówka ze względu na jej cel i znaczenie gospodarcze jak też pod względem konstrukcji prawnej zbliżoną jest najbardziej do czynszu dzierżawnego, a więc przy waloryzacji metrówki w myśl wyżej cytowanego rozporządzenia winna być stosowana zasada słuszności, przy uwzględnieniu zmian

dochodowości przedmiotu, wykazuje Krajowe Towarzystwo Naftowe w memoriale swoim, że dochodowość kopalń przeciętna jest żadna, uzasadniając to przedłożeniem szczegółowej kalkulacji, a w każdym razie zmienia się znacznie na niekorzyść przedsiębiorstwa kopalnianego. Biorąc zaś pod uwagę drugi moment, t. j. zasadę słuszności stwierdza memoriał, że właścicielowi gruntu należy się odszkodowanie za utracone plony w wysokości równej zwykłemu czystemu dochodowi, wynoszącemu maksymalnie 1 do 2 groszy za 1 metr kwadratowy względnie 1 metr bieżący pod rurociągi, uwzględniając zaś specjalny stosunek właściciela gruntu do przemysłowca, w którym przemysłowiec jako kapitalista pociągany jest zwykle do świadczeń wyższych, niżliby się słusznie należało, kwotę za odszkodowanie możnaby podwyższyć do maksymalnej już wysokości dochodu brutto, t. j. około 8 groszy za 1 metr. Ponieważ przed wojną wysokość przeciętnej metrówki wynosiła około 25 do 30 halerczy, a wyliczona kwota 8 groszy stanowi około 35 do 40% tej przedwojennej przeciętnej metrówki, uważa memoriał stopę waloryzacyjną metrówki w przeciętnej jednolitej wysokości 40 procent w stosunku do kwot, ustalonych w walucie złotej, za maksymalnie dopuszczalną. St.

==@==
Wywóz produktów naftowych z Polski. Według obliczeń Ministerstwa Handlu i Przemysłu wywóz produktów naftowych z Polski za okres dziesięcio-miesięczny przedstawia się jak następuje: do Austrii wywieziono 56.710 tonn, Czechosłowacji — 52.050, Gdańska — 44.640, Francji — 8.670, Niemiec — 107.730, Szwajcarii — 5.570, Węgier — 19.230, zaś do innych krajów — 6.410 tonn. Ogółem zaś wytworzono w Polsce w ciągu tegoż dziesięcio-miesięcznego okresu 548.590 tonn produktów naftowych, a mianowicie: nafty, benzyny, olejów gazowych, parafiny, smarów, wazeliny, asfaltu, świec, smarów stałych i rozmaitych półfabrykatów.

Pertraktacje kartelowe. Z początkiem bieżącego miesiąca bawił we Lwowie p. dr. Stefan Bartoszewicz, szef Departamentu naftowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i odbył konferencję z tutejszymi przemysłowcami naftowymi celem uzgodnienia stanowiska w sprawie rozbudowy kartelu. Kartel ten, jak wiadomo, obejmuje dotychczas tylko krajową sprzedaż nafty, oleju gazowego, benzyny i parafiny, ma jednak w najbliższym czasie objąć również sprzedaż wymienionych produktów zagranicę, jak też rozciągnąć swą działalność na resztę produktów finalnych. Poza to jest w projekcie, by kartel ten objął również zakupno ropy. Na dzień 26. bm. zwołana została konferencja przemysłowców naftowych do Warszawy, gdzie ostatecznie rozbudowa kartelu ma być postawiona i nakreślony plan dalszego działania kartelu.

Z targu ropnego. W ubiegłym tygodniu zawarto kilka większych transakcji ropnych, przyczem naogół cena za ropę marki borysławskiej kształtowała się około S 2 za kg. 100, a to w granicach od S 1.98 za mniejsze transakcje do S 2.06 za większe.

Dowiercenie szybu w Borysławiu. Szyb „Petromonte“ w Borysławiu, należący do koncernu „Petromine-Iriag“, został w dniu 7. bm. wieczorem dowiercony. Szyb ten produkuje samoczynnie około 3 wagonów ropy dziennie, oprócz tego zaś około 20 m sześć. gazu. Jest nadzieja, że za tłokiem produkcja jeszcze się podniesie, przygotowania do tłokowania są już poczynione.

==@==

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 16 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 5:18:60
Nowy Jork	5:18:50
1 funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 francuskich	27:10—27:15
100 szwajcarskich	100:60
100 Florenów holenderskich	208:10
100 Koron czecho-słowackich	15:47—15:48
100 Koron austriackich	73:17:5
100 Szylingów austriackich	123:67
100 Marek niemieckich	—
100 Lejów rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5:18 3/4.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT)		
Belgia	26.21	26.27
—	—	26.15
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Holandia	207.60	208.10
—	—	207.10
Kopenhaga	—	—
Londyn	2487.75	24.94
—	518.5	5.20
Nowy Jork	—	—
Paryż	26.96	27.02
—	15.44	15.47
Praga	100.46	100.72
Szwajcaria	73.18	73.36
Wiedeń	21.37.5	21.43
Włochy	—	—

(Pierwsze cztery oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)			
Paryż	26.80	Kopenhaga	95.50
Londyn	24.75.5	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	517.3	Praga	15.35
Belgia	26.10	Warszawa	99.75
Włochy	21.22	Budapeszt	0.71.7
Hiszpania	73.25	Białogród	8.40
Holandia	206.75	Ateń	9.25
Berlin	123.2	Konstantynopol	2.70
Wiedeń	72.85	Bukareszt	2.32.5
Sztokholm	139.50	Heisingfors	13.00
Oslo	83.65	Buenos Aires	197.5

Tendencja niejednolita.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 kwietnia. (PAT)			
Nowy Jork	4.78.50	Holandia	1198.50
Francja	92.35.50	Dania	25.87.50
Belgia	94.97.50	Niemcy	20.10.50
Włochy	11.62.2	Austria	—
Szwajcaria	24.76	Praga	161.37

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT)			
Londyn	92.60	Szwajcaria	374
Nowy Jork	193.0	Holandia	772
Belgia	97.50	Rumunia	527
Włochy	79.25	—	870

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 16 IV. 15 IV.		
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	81.00	81.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	—	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	50.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	7.25	—
Bank Handlowy Warszawski	—	7.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.40
Polski Bank Handlowy	3.50	—
Polski Bank Przemysłowy	0.32	—
Bank Zachodni	—	2.00
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	10.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	10.50	10.00
Puls	0.45	0.44
Spies	2.05	—
Zgierz	1.00	1.00
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	2.50	2.70
Brown Boveri	—	—
Siła i Światło	0.35	—
Chodorów	—	4.15
Czersk	—	—
Częstocice	2.05	2.00
Gostawice	2.05	—
Michałów	0.40	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.35	3.25
Firley	0.54	—
Łazy	—	0.27
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.45	2.80
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.37	2.35
Cegielski	0.55	0.56
Fitzner Gamber	4.35	—
Lilpop	0.92	0.85
Modrzewów	4.65	4.40
Norblin	1.04	1.04
Ostrowieckie	6.70	6.70
Parowozy	—	0.67
Pocisk	—	1.35
Rohn Zieliński	0.65	0.70
Rudzi	1.82	1.80
Starachowice	2.65	2.58
Ursus	—	—
Zieleniewski	11.25	10.75
Konopie	0.60	—
Zawiercie	18.00	18.00
Zyrardów	10.25	10.30
Borkowski	1.80	1.85
Syndykat rolniczy	3.40	—
Haberbusch	6.85	6.00
Spirytus	1.50	—
W. T. T. i Zegl.	0.26	0.26
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	5.25

tendencja słaba.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16 IV. 15 IV.

Ziemski Bank Kredytowy	0.14	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0.32
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00	—
Tohan	0.27	—
Pharma	—	—
Cmielów	0.47	—
Zieleniewski	11.20	11.35
Cegielski	0.55	—
Zegluga	—	—
Trzebińca Żelazo	—	—
Górka	17.75	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	—	1.20
Krakus	—	0.65
Chodorów	—	—
Chybie	—	4.80
Niemojowski	0.61	—
Piąscki	1.65	—
Pocisk	—	—
Parowozy	0.68	—
Azot	0.28	—

tendencja słaba.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	4050
Zieleniewski	159900	Bank Hipoteczny	7600
Fawto	194	Nafta	137
Karpaty	133400	Mrażnica	40
Galicja	1085	Tepege	16600
Schodnica	166	Browary	115
Siersza	51	Rakozawa	—

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 4.78 i pół, Paryż 5.18, Bruksela 5.04, Rzym 4.9 i pół, Madryt 14.28, Berlin 19.32 i pół, Praga 2.93 i pięć ósmych, Budapeszt 0014, Białogród 1.62.25.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 24.85, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.75, Praga 652.75, Wiedeń cze-ki 13620—13660, banknoty 13560—13670, Berlin 80.10—80.90.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. wł.) B. przemysłowy 7.75, P. bank handlowy w Poznaniu 3.80, Cegielski 1.20, Hartwig Kantorowicz 5.25, Luboń 1.20, Poznańska spółka drzewna 0.80, Unia 7.50, Wytwórnia chemiczna 0.45.

ZBOŻE.

Lwów, 16 kwietnia.

Zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych trwa dalej. Tendencja utrzymana. Usposobienie wy-czekujące.

Ceny szacunkowe bez transakcji: psze-nica 38—40; żyto 31—33; jęczmień bro-warniany 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owies niemiecki loco Lwów 33—34.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 18. kwietnia: Handl. Przem. Zakł. Zbożowe Michałow w Warszawie.
- 20. kwietnia: S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wyrobów z papieru w Bielsku.
- 22 kwietnia: Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.
- 25. kwietnia: Bk. Zjednoczonych Ziem Polskich w War-szawie. Azot S. A. w Jaworznie—Krakowie. Bank Dyskontowy Warszawski w War-szawie.

Z giełdy lwowskiej.

Dolar efektywny w wolnych obrotach niezmienniony. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Popyt za Londynem, bez podaży. Paryż pod wpływem zwykłej franka francuskiego na giełdach świato-wych osiągnął kursa 27.10—27.15 (wczoraj 27.00). Duża podaż Zurychu po kursach 100.60. Z innych dewiz placomo: Nowy Jork 5.18 1/2, Praga 15.47—15.48, Wiedeń 73.17 1/2. Z dewiz rzadszych notowano Ber-lin 123.67 (podaż niewystarczająca) i Am-sterdam 208.10.

Na giełdzie akcyjnej ruch w dalszym cią-gu bardzo słaby. Usposobienie kompletnie bezechotne, popyt minimalny, kursa słabe, tendencja zniżkowa.

Jaworzno przestało już być typem, któ-rym było przez dwa zebrania giełdowe i dziś interesowano się niem równie mało jak i innymi walorami. Gazy wschodnie notowano 10 zł. przy minimalnych obro-tach (wczoraj 10.25). Duża podaż Gazów zachodnich notowanych 2.10—2.15. Z in-nych niekotowanych notowano Gazociągi 21 gr., Len 29—30 gr., Olkusz 1.05. Pozo-stałe bez obrotów.

Z akcji bankowych notowano jedynie tylko Bk Hipoteczny po kursach 54—55 gr. W innych papierach bankowych wogóle do transakcji nie doszło. Z papierów wie-deńskich notowano tylko Zieleniewskiego po niezmiennym kursie 11.25—11.30. Bro-wary, Siersza i Rakozawa bez transakcji. Cukrownicze obniżyły się w dalszym cią-gu w kursie: Chodorów 4.10—4.15, Chybie 4.80. Gazoline kupowano po kursach 1.70—1.80. Dawno nietotowany Karpalit figuruje w cedule giełd. po kursie 1.10 zł. Z akcji drobnych Lokomotywy 46 gr. Gafota 36 gr., Niemojowski 60 gr., Pezet 31 gr.

Papiery państwowe, obligacje komunalne i listy zastawne w zaniechaniu bez trans-akcji.

Transakcje w akcjach: Bank Hipo-teczny 0.54, 0.55; Chodorów 4.10, 4.15; Chybie 4.80; Lokomotywy 0.46; Karpalit 1.10; Gafota 0.36; Gazolina 1.80, 1.75, 1.70; Niemojowski 0.60; Pezet 0.31; Zieleniewski 11.25, 11.30.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazociągi 0.21; Gazy wschodnie 10.00; Gazy zachodnie 2.15, 2.10; Jaworzno (25) 14.20, 14.25; Len 0.29, 0.30; Olkusz 1.05.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		16 kwietnia	15 kwietnia	14 kwietnia
—	1.050	—	280	—	Bank Hipoteczny	0:54—0:55	0:55	0:55
—	600	—	1.000	—	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	—	280	—	Bank Przemysłow.	—	0:31	—
—	2.800	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	0:16
0:60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1:00	400	—	500	—	Browary	—	8:70	8:60
0:25	1.000	6.250	1.000	—	Chodorów	4:10—4:15	4:20	4:20—4:30
0:50	450	3.000	1.000	50	Chybie	4:80	—	4:85
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	26:00	26:50
—	900	900	1.000	—	Cmielów	—	0:45	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0:46	0:40	—
—	35	—	140	—	Gafota	0:36	—	0:36
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1:70—1:80	1:75	1:75—1:80
—	—	—	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	1:10	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0:60	0:60	0:60
—	—	—	500	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
0:04	2.500	—	500	—	Oikos	—	—	2:05—2:10
0:02	500	750	500	25	Parowozy	—	—	0:68
—	—	—	1.000	—	Pezet	0:31	0:31 0:32	0:30—0:32
—	—	—	500	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	0:62	—
—	—	—	500	—	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	8:80—3:95
0:20	600	—	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	—	1.000	—	Tespy	—	5:60—5:65	—
2:00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	11:25—11:30	11:30	11:25
—	—	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—

Akcje niekotowane

Arma	—	—
Azot	—	—
Brugger	—	—
Elekt. osan	—	—
Foresta	—	1:45
Gazy Wschodnie	10:00	10:25
Gazy Zachodnie	2:10—2:15	—
G zociągi	0:21	—
Jaworzno (po 100)	14:20—14:25	13:80
Jaworzno (po 25)	—	14:20—14:25
Jaworzno (drobne)	0:29—0:30	14:30
Len	—	0:30
Lesienice	—	1:60
Machlejd	—	—
Nobel	2:340	2:20
Olkusz	1:008	1:05
Pzeworsk okaz.	44	215:00
Przeworsk imien.	44	213:00
Radziwiłł	49	—
Rucker	50	—
Schön	35	—
Szkoło w Krośnie	—	—
Węglówki	15.000	—

Sprawy wojskowe.

Ćwiczenia oficerów rezerwy.

W roku bieżącym zostają powołani oficerowie rezerwy, urodzeni w 1899 i 1900 roku na 6-tygodniowe ćwicze-nia, oraz oficerowie rezerwy, uro-dzeni w 1894 roku na 8-tygodniowe ćwiczenia.

Ćwiczenia na terenie DOK. VI. od-będą się w dwóch turnusach:

dla ofic. rez. ur. w 1899 i 1900 r. I. turnus od 15 maja do 25 czerwca 1925, II. turnus od dnia 15 lipca do 8 września 1925.

Oficerowie rezerwy, mający odbyć ćwiczenia w bieżącym roku, otrzy-mają imienną kartę powołania. Ci ofi-cerowie rezerwy, podlegający obo-wiązkowi ćwiczeń w rb., którzy do dnia 1 maja karty powołania nie o-trzymują, winni o tem donieść osobi-ście lub pisemnie właściwej PKU. z podaniem dokładnego adresu.

Oficerowie rez., którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi, samodzielnj gospodarze rolni lub wy-twórcy przemysłowi, oraz ze wzglę-du na śmierć w rodzinie, sprawy spadkowe lub z innych nadzwyczaj-nych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawieństwa na termin wcześniejszy, lub później-szy niż ten, jaki im został wyznaczo-ny w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednio uzasadnione prośby do PKU., która im kartę przesała, naj-później do dnia 1 maja. Podania, zło-żone po upływie wyżej oznaczonego terminu, rozpatrywane nie będą, z wyjątkiem choroby lub innych nad-zwyczajnych powodów, wynikłych niespodziewanie przed terminem roz-poczęcia II. turnusu ćwiczeń. Do prósb tych nie należy dołączać karty powołania — wyjątek stanowi ciężka choroba, która nie zezwoli na odby-cie ćwiczeń w roku bieżącym. W tym wypadku należy zwrócić kartę powo-lania PKU., która ją wystawiła, z od-powiedniem zaświadczeniem lekar-skim, potwierdzonem przez władzę administracyjną I. instancji. Jeżeli po-wołany na ćwiczenie nie otrzyma na skutek wniesionej prośby odroczenia przed terminem stawieństwa, ozna-czonym w karcie powołania, winien się zgłosić według karty powołania

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

SPRZEDAM: parcelę 177 sz przy ul. Ponińskiego koło wlezy wodnej. Parcelę około 20.000 sz przy ul. Zielonej z piaskownią, teren idealny pod budowę jednorodzinnych domów mieszkalnych dla kooperatywy mieszkaniowych. Wiadomość od 3-4 architekt Noworyta Lwów, Zimorowicza 17. 3219

POWOZY I WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka powozów M. Byczyszyn, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże uskutecznią się starannie wszelkie odnowienia powozów i samochodów po cenach konkurencyjnych. 3203

FORTEPIAN i pianino krzyżowe sprzedam tanio, tylko za gotówkę Skleniarski, Kopernika 26 parter, oficyny. 3195

459 SAŻNI kw. parceli budowlanej przy ulicy Słopkowskiej za siedem tysięcy złotych, sprzedaje biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 3227

WYPRAWY kuchenne, kredens, stół, ławka, półka, 2 stołnice, prasowaczka tylko 90 zł. — Stolarnia Mydlarskiej, Łyczaków Zł. 3232

SZCZAWNICA zdrojowisko nad Dunajcem w Pieninach. Sprzedam dworek dwa pokoje z kuchnią wrez z parcelą budowlaną 2357 m. kw. około 70 m. frontu, pierwszorzędne położenie pod budowę hotelu, pensjonatu, sklepów. Wiadomość: Architekt Noworyta, Lwów, ul. Zimorowicza 17. 3247

STOWARZYSZENIE urzędników poszukuje gruntów pod budowę sanatorium lub gotowych wili w miejscach zdrojowych, przedewszystkiem w Krynicy Zęglowie, Iwonowcu, Rymanowie, Truskawcu. — Zgłoszenia z podaniem szczegółów i warunków — pod adresem: „Węgliński, dla Sanatorium, Postępane Lwów. 3163

DOM we Lwowie o trzech mieszkanach cztero-pokojowych, z tych dwa mieszkania wolne, łaźnia, gaz, elektryczność — sprzedam chętnie. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod „Dom we Lwowie”. 3176

ZESZKI najtańszej poleca, wszelkie naprawy wykonuje najsolidniej i szybko Wł. Buszek Lwów Akademicka 6. Tel. 18-43. 3090

LASOWY obiekt większy począwszy od tysiąca morgów zakupi poważny kupiec zagraniczny katolik. Oferty posyłać pod A. Z. do administracji. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3190

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Boudon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 3266

SPRZEDAM garnitur saonowy, fortepian i szafę. Wiadomość Gliniańska 2, l. p. 2 drzwi od 10-12. 3266

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie przedmieście Lwowa przy stacji Dubiaży Łaski 35 minut pieszo do tramwaju, Oborski Lwów, Jakóba Strzemię 11a. 3259

PAPUGA kakadu gadająca z podstawą do sprzedania. Dzwernickiego 34. II. 3272

KAPY garnitury, firanki, dywany, chodniki, kołdry, materace, poduszki, materje mebl. poleca najtańszej

KAZ. SKIBIŃSKI LWÓW, UL. KOPERNIKA 4. L. tylko naprzeciw Szkołowej Pościel przerabia w jednym dniu. 3269

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

POSZUKUJE dla syna 18 letniego z 4-tą realną, dalszej bezpłatnej praktyki rolnej pod rękę właściciela Towarzystwie traktowanie. „Praktykant rolny” Adm. Słowa. 3165

OSOBA z długoletnimi świadectwami, dobrze gotująca, przyjmie posadę zaraz lub od 1 maja w dobrym domu chętnie do lekarza na wyjazd do Truskawca lub Krynicy tylko do domu katolickiego. Wiadomość Lwów, Potockiego 48 u dozorcowej. 3225

OSOBA inteligentna, zręczna z długoletnimi świadectwami poszukuje posady na sezon letni w miejscu kąpielowym od 1 maja. Łaskawe zgłoszenia Lwów, ul. Zyblikiewicza 18, Dubińska u p. Kirchmajerów. 3264

WOZNIKA do koni powozowych z długoletnimi świadectwami poszukuje posady na wieś lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia Lwów Zielona 18, woźnica. 3262

RUTYNOWANY konceptant adwokacki katolik poszukuje posady. Listownie do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2 pod „Konceptant”. 3276

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II, p. 3223

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

HURTOWNIA win poszukuje zastępcy. Zgłoszenia: „Winimport” — Katowice, Gliwicka 24. 3181

POSZUKUJE zaraz na wieś osoby inteligentnej, praktycznej, spokojnej do dwojga starszych dzieci, domowego zycia i trochę pomocy w domu. Zgłoszenia zaraz ul. Kurkowa 29 I. piętro od 1-3. 3264

POSZUKUJE się zdolnego, kopisty siły pierwszorzędnej. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia godzinowego przesiać pod „Godzina” do Administracji 3229

DROGERZYSTA zdolny ekspedjent, pracowity i uczciwy, mogący się wykazać najlepszymi referencjami, znajdzie stałą posadę w dużej firmie. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podobizną oraz podaniem referencji pod „Pierwszorzędna Siła” do administracji Słowa Polskiego. 3238

BIURO Niemczyńskiej, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1361 umieszcza: nauczycielki nauczycieli, Francuski Niemki, Polki iroebianki, pielęgniarzy niemowląt, zarządczyni, panny służące, klucznice, ogrodników, kucharzy, kucharki, kamerdynerów, służbę wszystkich zawodów, rzadców, ekonomów, leśniczych i t. p. 3150

MIESZKANIA SKLEPY I OKALE 6 groszy za wyraz.

PENSIJONAT Anuta Kopernika 3. tel. 23-00 poleca pokoje z całym utrzymaniem lub bez. 3196

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz Murarska 35 drzwi 6. 3188

ZAMIENIE pomieszkanie dwupokojowe z kuchnią z Pułaskiego na okolicę kościoła Anny. Wiadomość „Przeniesienie” Administracja. 3192

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby lub bez Turcka 3, m. 12. 3183

2 POKOJE, kuchnia łaźnia w okolicy Techniki do zamiany za takie lub mniejsze w I lub IV dzielnicy pod W. B. do administracji. 3267

DAM emerytowi całe utrzymanie, obsługę opiekę za odstąpienie mi 2 pokoi z kuchnią ewentualnie wspólną. Jestem ze służącą tylko. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Solidna wdowa”. 3260

2 LUB JEDEN duży pokój z przedpokojem, łaźnią i nieskrepowanem wejściem poszukuje od zaraz bezdzietne małżeństwo. Łaskawe zgłoszenia Fredry 7 parter na prawo. 3257

POKÓJ frontowy, piękny dla dwóch pańienek z utrzymaniem. Zacharzewicka 5 lewy parter. 3255

DWA pokoje, dwie kuchnie w Hotosku wielkiem na lato do wynajęcia. Dwadzieścia minut pieszo do tramwaju. Wiadomość Hotosko wielkie folwark „Szymonówka”. 3259

BUDYNEK fabryczny, piętrowa hala do wynajęcia. Wiadomość dr. Blumenfeld Lwów, ul. Bielowskiego 3. 3277

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

OSOBA młoda, miła, inteligentna wyjedzie jako towarzyska lub pielęgniarka — najchętniej zagranicę. Łaskawe zgłoszenia administr. Słowa „Zagranicę”. 3258

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

FILATELIŚCI! Zbieraczom wysyłam cenniki marek zagranicznych darmo. Józef Sozański, Stary Sambor. 313.

INŻYNIER geometra autoryzowany Kazimierz Szepeński wykonuje wszelkie pomiary szybko — tania plac Marjański 5. 3156

POSZUKUJE krawczyńnię do szycia bielizny i ubranek dziecięcych najchętniej za poleceniami. Zgłoszenia do administracji. 3215

OBIADY domowe, pierwszorzędnej jakości. Długosza 29 II. p. Drzwi na prawo. 3198

PRACOWNIA kapeluszy uczenicy Virot w Paryżu przyjmie przeróbki, obstatunki, gust, robota wykwinna. Tamże zbiorowe lekcje modniarstwa Kraszewskiego 11 II, p. 10-2. 3131

PRZYJME zajęcia w godzinach popołudniowych dla jazdy i naprawy samochodów jak również przygotowuje właścicieli tychże do samodzielnej jazdy i zdania egzaminu. Zgłoszenia do administracji pod „Mechanik”. 3271

POSZUKUJEMY

STAŁYCH DOSTAWCÓW
BESEK SOSNOWYCH

1/3 calowych (miesięcz. 200 metr. sześć.)
Oferty sub. „Materiał skrzynkowy”
kierować do Biura Ogłoszeń: Teofil
Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115

Udziela kredytów
w wekslach i rach.
bieżących, złotych i
dolar. Przekazy zagr.,
winkulacje towarowe
i gwarancja

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19, (gmach Własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 30 oddziałów
Korespondenci we wszystkich miejscowościach Polski i zagr.

Wkładowi na księżeczki
wkładowe. Wkłady na
Rach. bieżące złote:
dolarowe wysoko opro-
centowane. 3270

JARENCE nad Prutem

PARCELA budowlana, obszaru półtora morga, wraz ze znajdującymi się na niej pięcioma domami letnimi; w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Agencja Ogłoszeń, Jasielskiego w Stanisławowie. 3178

Zwraca się uwagę P. T. letnikom przybywającym do Skolego, że pośrednictwo przy wynajmowaniu mieszkań letnich w Skolem zostało w myśl reskryptu Starostwa l. 7600/Dr. zakazane.

Wszelkich informacji w tym kierunku udziela Zarząd miejski bezpłatnie.

Zarząd miejski w Skolem.

K. Dudra, komisarz rządowy.

L. 1368.

Skole, dnia 11, kwietnia 1925.

3245

Towarzystwo Prywatnego Gimnazjum Imienia Marszałka Badeniego w Radziechowie z prawami gimnazjum państwowych ogłasza

K O N K U R S na

a) polonistę i historyka dla klas wyższych, pierwszeństwo mają kandydaci z egzaminem profesorskim z obu przedmiotów, b) przyrodnika dla klas niższych. Urlop płatny z gimnazjum państwowych możliwy. Warunki wedle umowy. Mieszkanie, opał bezpłatnie. — Udokumentowane podania przyjmuje Dyrekcja do końca czerwca 1925 3235

Powróciłam z zagranicy

i przywiozłam najnowsze wzory paryskie w dziale haftów, plisowań i wyrobu frendzli
M. KOZŁOWSKA, Zakład haftów artystycznych
Lwów, Akademicka 22. — Koralnica 1 I/p. 3251

ZASTĘPSTWO

IMPORTU KAWY
oddaje się firmie posiadającej składy towarowe. — Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Hamburg”. 3242

Dziela
Czasopisma
Ilustracje

I wogóle wszelkie roboty w zakresie druckarstwa wchodzące wykonywa najszybciej
I po możliwie niskich cenach

DRUKARNIA

Słowa Polskiego
Lwów, Zimorowicza 1 15

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	.	.	.	cena	Żł. 3.—
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	.	.	.	"	0.75
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	.	.	.	"	1.—
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	.	.	.	"	1.—
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	.	.	.	"	0.50
Płk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	.	.	.	"	3.—